

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciai Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 124.

Leszno, niedziela dnia 31 maja 1931 r.

Rok XII.

Przyszłość Narodu.

W roku Matki — w zdrowiu, weselu Dziecka —
w sile fizycznej, umysłowej, duchowej młodego po-
kolenia — w doskonałym porozumieniu się, współ-
pracy Młodych i Starych.

Leszno, 30 maja 1931 r.

Rzecz dziwna, że tę samą porę roku, w której
przyroda najintensywniej pracuje, uważając ludzkie
za najstosowniejszą do wypoczynku, a raczej bez-
czynności. Tak, bo są ludzie nie lubiący się trudzić,
myśleć wogóle o żadnej porze roku — zimą chłód,
lętem upał im przeszkadza, jesienią przytacza męfan-
choja, a znowu wiosna porusza radośnym uniesie-
niem — toż przecie majówka.

A tu właśnie w takim wyjątkowo wspaniałym,
rozkoszonym, maju, co katorycznie odseparował się
od marcowych i kwietniowych przymrozków; co nad-
szarpniętą przez swych chłodnych, niemrawych po-
przedników reputację miesiąca bżów i słowików pod-
niósł na niebywałe wyżyny, rywalizując upałami z
czerwcem i lipcem — w takim czasie tydzień poświę-
cić sprawie społecznej, choćby najdonioślejszej: to
przesada. Wystarczyłyby dzień, dwa...

Tak, i tak dalej, oponowali ludziska, uważający,
że nie mogą się wciąż rozrywać na tyle czasu i energii
pochłaniającej pracę społeczną, że raczej czasby na
rozważanie się po... ciężkich trudach.

„Dzień, dwa? — Czy jednak nawet cały tydzień
wystarczy na szczegółowe rozważenie sobie tak waż-
nej, tak coraz trudniejszej kwestii, jaką jest wycho-
wanie dziecka. Czy niechęć do fatygowania się wolno
tak daleko posuwać — aby tydzień mógł być uwa-
żany za zbyt wielką ofiarę... na ołtarzu przyszłości
Narodu.

Ach, prawda — przypomnia sobie nawet naj-
wygodniejsi — dziecko, młode pokolenie to przy-
wilej traju.

Niechże sobie przypomnia, niechże się zawstydzą,
niechże chociaż w ostatniej już chwili coś uczynią
dla Dziecka.

W ostatnim dniu maja, ma się odbyć — jak
nam wczoraj doniesiono z Warszawy (patrz: Z ostat-
niej chwili — wczor. nr. „Głosu”) — na terenie
całej Polski uroczysty obchód „Dnia Matki” orga-
nizowany przez kół młodzieży Polskiego Czerwone-
go Krzyża. Byłoby to bardzo pięknie — bo przede-
wszystkiem młodzież winna hołd, wyrazić i wdzię-
czność Matce — gdyby tak było. Niestety, na „ca-
łym terenie” nie będzie. Szkoda, bo chociaż już dzień
matki „był”, to jednak nie był taki, jakim być powin-
ien.

Chęć dobrych, usiłowań nie brakło — ale te
chęci spały się przeważnie na panewce, wysiłki
szły prawie na niczem. Zbyt późno pomyślano,
przypomniano, — odbyło się powierzchownie, go-
rączkowo, niby „sobotnim śniegiem na niedzielny
targ”.

Tak nie należy, tak nie wolno. Trzeba było po-
myśleć wcześniej, przygotować szerzej, staranniej,
szczegółowo.

Tyle się mówi o dzieciach, jako o nadziei, o
przyszłości Narodu, a wciąż zapomina się o Tej, w
której roku spoczywa ta nadzieja, przyszłość nasza.
Matka nie tylko życie daje dziecku, ale je wycho-
wuje, ale jest dlań wszystkim, o wszystkim też de-
cyduje, bo o zdrowiu ciała i ducha dziecka, o jego
charakterze.

Ona sprawiła, iż mimo niewoli Ojczyzna nie
upadła, że się podnieść zdołała — od Niej zależy
istota, rozwój Rzeczypospolitej.

To powinni zrozumieć naczelnicy organizatorów
„Dnia Matki”, powinni wcześniej go przygotować, do-
nieść do poziomu, jakiego wzorów daje nam Zachód
— powinni zdobyć się na wzory lepsze, głębsze, bo,
jak już na tem miejscu tłumaczyliśmy, Polsce trzeba,
z racji jej położenia nie tylko umiejętnie naśladować,
lecz, szczególnie pod tym względem przodować.

Wiadomo, że przyszłość, żywotność narodu na-
leży do przyszłości, jest bardzo pomyślnie w swej
danych statystycznych, co do narodzin, Liczba ich

jest w stosunku do innych krajów rzeczywiście im-
ponująca. Wciąż jednak jeszcze zbyt wiele dzieci
umiera.

Wobec tego rosnąć winna dbałość o zdrowie
niemowląt, dbałość o nabycie najlepszej umiejętności
wychowania. Nie wszystkie matki wiedzą, jak się z
dzieckiem obchodzić, jak je odżywiać, nielegnować,
chronić przed chorobami. Trzeba więc, aby było wię-
cej stacji opieki nad matką i dzieckiem. I aby matki
częściej zgłaszały się tam po wskazówki. Dalej trze-
ba też czytać broszurki i książki o tych sprawach
informujące.

„Tydzień Dziecka” winien stać się podjętą w
kierunku zwrócenia jak najpilniejszej uwagi na zdro-
wie zarówno niemowląt, jak i starszych dzieci. Pod-
kreślić to należy, aby nie kończył się tylko na zaba-
wie. O tej pomyśleli naturalnie Komitety. Do tego,
co zrobili, co jeszcze czynią, nie od rzeczy będzie
dodać uwagę, iż dziecko nie tylko zdrowe, też także
wesołe. Slusznym jest powiedzenie, że śmiech, to
zdrowie — śmiech — oczywiście, naturalny, pogodny,
który strzeżć należy od złościwości i wulgarności.

Zdrowie, wesele. — to bardzo dużo, lecz jesz-
cze nie wszystko. W czasach rozwoju maszyn, a
kurczeniu się człowieka, należy większą, niż ongi
miarę przykładów do wychowania fizycznego.

Sporty — rzecz w zasadzie dobra, ale wskutek
przesady często szkodliwa. Lepszą, zdrowszą jest gim-
nastyka i praca fizyczna na wolnym powietrzu.

Nadmierne oddawanie się sportom, często młast
służyć zdrowiu, doprowadza do jego nadzsiarpnięcia,
podkopania, a także ujemnie wpływa na umysł i
charakter. Z przełączenia pracą umysłową nie należy
wpaść w krańcowość rozspartowania się, które
przeszkadza w nauce. Wreszcie sporty, rekordy, wy-
magając zbyt wiele wysiłków, zbyt wiele wojownic-
kości, bezwzględności — przynoszą szkodę nie tylko
zdrowiu, umysłowi, lecz także charakterowi, kultu-
rze, budząc instynkty samolubne, próżność, przy-
piając subtelniejsze ucerucia, zmieszczając umie-
jętność zachowania się, tak.

Zdrowie, wykształcone ciało, umysł, rzecz wa-
żna, lecz ducha — ważniejsza. Granicę bowiem Rze-
czypospolitej możemy rozszerzyć, utrwalić nie tyle
przez siłę ramię, ale, jak powiedział Mickiewicz,
dziektę naprawdę serce i dusz naszych.

Po mianowaniu nowego rządu.

Warszawa, 29. 5. P. premier p.k. Prystor
przybył dziś o godz. 11 do gmachu parlamentu, gdzie
złożył wizytę p. marszałkowi senatu, a następnie
p. marszałkowi senatu.

Również wczoraj mianowany minister skarbu p. Jan
Piłsudski wywodził dz. 5 panów marszałków obu izb
ustawodawczych.

Zarówno p. premier jak i minister skarbu Jan
Piłsudski udali się następnie do klubu B. B., gdzie
odbyły krótkie rozmowy z kierującym wiceprezsem
Jundziłowiczem i wiceprezsem pos. Tadeuszem
Hołwką.

Nowy wiceminister skarbu.

Warszawa, 29. 5. Nominację p. Stefana
Starzyńskiego na stanowisko wiceministra skarbu dziś
podpisano.

Zaleski i Briand.

Paryż, 29. 5. (PAT.) Min. Zaleski, który w
powrotnym drodze z Genewy zatrzymał się na kilka
dni w Paryżu, odbył wczoraj dłuższą konferencję
z Briandem.

Min. Zaleski odjeżdża jutro popołudniu do War-
szawy.

Apoteoza grabieży.

Niemcy chcą nie tylko zachować to, co nam ukradli,
ale jeszcze więcej sobie przywłaszczyć.

Berlin, 29. 5. (PAT.) W Królewcu odbyło się
wczoraj walne zebranie pruskiego Związku dyrekto-
rów szkół ludowych i średnich, które miało charak-
ter demonstracji wybitnie politycznej. Według donie-
sienia prasy, przewodniczący Luche w przemówieniu
swem oświadczył, „co jest niemieckie musi pozostać
niemieckiem, a co było niemieckiem musi stać się
znowu niemieckiem”. Zebranie uchwałoło rezolucję,
stwierdzającą, że Niemcy, przemocą oderwanych

Tu poruszamy najtrudniejsze zadanie w całej
dziedzinie wychowania; najtrudniejsze i najwzględ-
niejsze.

Jeżeli zważymy, że tu słowo winno iść w parze
z przykładem — to zrozumimy, że wychowując
wzorem młodych, wychowujemy także siebie. Ni-
gdy na to nie zapóźno, nigdy tego za późno a nawet
dość być nie może, bo nikt doskonałym nie jest,
lecz każdy wciąż nad doskonaleniem własnym musi
pracować — od pierwszego do ostatniego ziemskiej
wędrowni kroku, od zabawki, jaką dziecko w jeszcze
w słabą rączkę, — aż do pióra, które starzec w już
słabą dłoń bierze, aby podpisać testament.

Jeżeli wymagający od siebie, skromni winni być
dorosli, starzy — to tembardziej młodzi, dzieci. Nie
wolno dopuszczać do tego, aby w ich sercu i duszy
zagnieździła się próżność, jak robak w kwiecie. Am-
bicia — owszem, ale nie fałszywa (co dziś tak bujnie
się krzewi), lecz naturalna, zdrowa. Wysoki, gór-
ny cel — przy pełnej świadomości, że jest się jeszcze
małym, nieczem, choć się tak wiele, wszystko chce
zdobyć. Zdobywać zaś należy w sposób wytrwały
lecz uczciwy, szlachetny.

Niechaj pomyślnie starzy nie widzą tylko was
w dzieciach; niechaj nie utyskują tylko, że młody tak
złych nie było. Możemy ich uspokoić, „pocieszyć”,
że podobne skargi zawsze słyszeć się dają, że jednak
z „najgorszych” dzieci wyrastali dzielni patrioci, oby-
watele.

Wyrastali jednak dzięki nie tylko rodziców, wy-
chowawców, starych, lecz także własnej, nad sobą
pracy.

Praca ta wymaga, aby dziecku otworzyć oczy na
jego wady, aby je zachęcić do poznawania, do kształ-
cenia samego siebie.

Sztuka niezmierznie trudna — lecz owoce jej naj-
lepsze. Fundamentem sztuki tej musi być przyjaźń.
Rodzice, wychowawcy muszą być przyjaciółmi dzie-
ci — to zrozumienie, ten kierunek wzrastania, ale czę-
sto przetrasta właściwe granice. Przekracza je nie tyle
może z winy dzieci ile starszych, zapominających o
zachowaniu należytego dystansu pomiędzy młodymi
a starymi przyjaciółmi.

Dystans ten musi być zachowany. Zachowanie
być musi powaga rodziców, których dzieci muszą
szanować, którym winny się choć w części wypie-
cić, bo wszak wszystko od nich otrzymali. Tylko w
ten sposób może istnieć prawdziwa współpraca sta-
rych i młodych, może wydawać dobre owoce dla
przyszłości Narodu.

S. Machałewski.

od Rzeszy i przyrzekającą dążyć do urzeczywistnie-
nia hasła „wszystkie obszary wschodnie są niemie-
kie”.

Wydalenie ks. Heleny?

Paryż, 29. 5. (PAT.) Tutejsze poselstwo ru-
muńskie kategorycznie zaprzecza informacjom prasy,
domagającym o rzekome wydalenie ks. Heleny.

Z ostatniej chwili.

Plan pracy nowego rządu.

Warszawa, 30. 5. Dowiadujemy się ze źródeł
miar dajnych, że szczegółowy plan prac nowego rządu
zostania ustalony na pierwszym posiedzeniu nowej
Rady Ministrów. P. premier Prystor wyłuszczy swój
program i zarysuje plan działania, którego najważniej-
szym celem będzie opanowanie kryzysu gospodarczego.

Posel Stefan Starzyński.

Warszawa, 30. 5. Posel Starzyński obejmie
urządowanie w Ministerstwie Skarbu w dniach naj-
bliższych, przypuszczalnie w początku przyszłego ty-
godnia.

Sprawa zatargu o place w przemysle Bielskim.

Warszawa, 30. 5. Dziś odbył się w Min.
Pracy i O. S. konferencja przemysłowców wło-
knienniczych Bielska i Białej dla omówienia sprawy ewen-
tualnego załagodzenia zatargu, spowodowanego żąda-
niem przemysłowców obniżenia i tacy tymi przem. się
o 12 proc.

Skutkiem lokautu zamkniętych jest w bielsko-
bielskim 38 fabryk, a ogółem pozbawionych jest pracy
około 7000 robotników.

W sferach robotniczych Bielska i Białej panuje
przekonanie, że wobec ciężkiego kryzysu, jaki prze-
żywa klasa robotnicza, przemysłowcy odstąpią od
swych pierwotnych żądań i pójda za przykładem
pracodawców zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego.

Ze zjazdu przyjaciół Ligi Narodów.

Budapeszt, 29. 5. (PAT.) Obrady Unji przyjaciół Ligi narodów zamknięto wczoraj po południu. Uchwalono szereg rezolucji, a mianowicie w sprawach: składu komisji mandatowej, interpretacji artykułu 18 paktu Ligi narodów, ogłaszania tendencyjnych lub nieścisłych wiadomości, ograniczenia produkcji opium, obywatelstwa kobiet, zamężnych, nielegalnego handlu i innych. Poza tem zredagowano pro-

jekt sprawozdania o sytuacji więźniów politycznych w Rosji sowieckiej i w innych krajach oraz projekt zwałowania szpiegostwa. Zamykające posiedzenie, przewodniczący Limburg wyraził zadowolenie z rezultatów obrad i podziękował za gościnność Węgry.

Delegacja francuska przesłała ministrowi Briandowi telegram z wyrazami wdzięczności i szczerego uznania dla jego działalności pokojowej.

Krwawe rozruchy na stacji sowieckiej.

Ryga, 29. 5. (ATE.) Stacja kolejowa Jasinowa na Ukrainie południowej była ostatnio widowiskiem krwawych rozruchów robotniczych. Przybyła tam t. zw. brygada szturmowa na czele z delegatem partii komunistycznej Morozowem, który pod pretekstem zwalczania dezorganizacji panującej na kolei, rozpoczęła naganke przeciwko robotnikom, nie należącym do brygad szturmowych. Na tem tle wśród robotników zapanowało niezwykle oburzenie, z powodu bezwzględnych metod miejscowych dyktatorów komunistycznych. Do wzburzonych robotników przyłączył się oddział sowieckiej straży kolejowej, który

zbuntował się i opanował całkowicie ważny punkt węzłowy, ukraińskich kolei południowych. Tłum robotników napadł na komunistów i zamordował dwu delegatów partyjnych, Mochorkowa i Szazina, innych zaś komunistów, a wśród nich kierowników brygad szturmowej, Morozowa i Polańskiego, ciężko poranił. Strzelanina która wywiązała się na dworcu kolejowym, trwała kilka godzin, aż do nadejścia siłnego oddziału specjalnych wojsk G. P. U. z Dnipropetrowska (Jekaterynosław). Krwawe rozruchy na Jasinowej wywołały obrzytanie wrażeń wśród okolicznej ludności.

Powstancy kaukaski.

Bukareszt, 28. 5. (ATE.) — Ze Stambułu donoszą o nowych rozruchach na Kaukazie. W niewiedzionym ostatnio trzęsieniem ziemi obwodzie Natchezwańskim, wojska sowieckie stoczyły bitwę z większym oddziałem powstańców. Na czele powstańców stoi znany partyzant azerbejdżański, Kasim. W całym Azerbejdżanie odbywają się intensywne przesunięcia oddziałów armii sowieckiej. Ostatnio oddziały powstańcze ukazały się w okolicach Baku, wywołując popłoch w mieście. Przeciwno powstańcom wysłano znaczne oddziały wojska, samoloty bombowe oraz samochody pancerne. Wojska sowieckie po zdobyciu miejscowości, które powstały przeciwko Sowietom, zarządzają rekwizycje zapasów żywności i żywego inwentarza, zachowując się jak w kraju okupowanym. W miejscowości Szusza odebrano ludność około 80.000 sztuk bydła.

Dowcip odwetowca.

Przełot przez granicę niemiecką, przymusowe lądowanie z aparatem na terytorium Prus Wschodnich, doraźne postępowanie sądowe władz pruskich w stosunku do kpt. Gedgowda, skazanie go na 10 dni więzienia za przekroczenie przepisów m. edz. prawa lotniczego — oto skrót wypadków, związanych z przymusowym lądowaniem kpt. Gedgowda pod Moragami w Prusach Wschodnich. Wypadki te są naogół znane i znalazły swoje odbicie na łamach naszej prasy codziennej.

W związku z owym przymusowym lądowaniem warto przypomnieć okoliczność, dzięki której Gedgowd — oczywiście bez intencji osobistej — zasilił kasę Stahlhelmu pokątną sumą pieniędzy. Mianowicie właściciel folwarku, na obszarze którego przymusowe lądowanie nastąpiło, dowcipnie wykorzystał sytuację, pobierając od wszystkich ciekawych oglądania aeroplanu polskiego opłatę na rzecz Stahlhelmu. Jak się dowiadujemy, uzyskano w ten sposób znaczną sumę pieniędzy, która została przelana do kasy Stahlhelmu.

Ostrzeżenie przed wyjazdem emigrantów do Niemiec bez kontraktów.

Z nad granicy niemieckiej nadchodzą coraz częściej wiadomości o wysiedlaniu z Niemiec przez władze niemieckie polskich robotników sezonowych. Wysiedlanie dotyczy jedynie tych robotników, którzy przekroczyli granicę nielegalnie w celu otrzymania pracy na roli w Niemczech, nie uzyskawszy poprzednio kontraktu.

Polskie władze emigracyjne wobec powyższego przestrzegają emigrantów przed udawaniem się do Niemiec bez kontraktów, gdyż naraża to ich na kary tak ze strony władz niemieckich, jak i polskich, oraz na bezwzględnie wysiedlenie z Niemiec. Bez przeszkód mogą wyjeżdżać do Niemiec jedynie ci robotnicy rolni, którzy zostali zarejestrowani w gminie i zarekrutowani przez odpowiedni Państwowy Urząd P. Średnictwa Pracy.

Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela zainteresowanym bezpłatnie Syndykat Emigracyjny w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 124, oraz wszystkie oddziały i agencje Syndykatu na prowincji.

Emigracja.

Urugwaj może być terenem emigracyjnym. Urugwaj na kontynencie amerykańskim zajmuje analogiczne stanowisko, jak Szwajcaria lub Szwecja w Europie. Szeroka publiczność europejska, nie znająca stosunków międzynarodowych w Ameryce Łacińskiej, traktuje wszystkie republiki amerykańskie, jako podobne od każdego względem państwa.

Tak jednak nie jest. Urugwaj naprzykład jest najlepiej zorganizowanym państwem. wielki jego auto-

rytet i silna waluta wyniosła go na czoło Ameryki Południowej. W przeciwieństwie do innych republik, w Urugwaju od lat kilkudziesięciu nie był rewolucja. Ostatnie zaś wybory wskazywa na to, że nastąpiła tam całkowita stabilizacja stosunków politycznych.

Zgodnie z obowiązującą konstytucją, po upływie lat czterech, które stanowią kadencję prezydenta Urugwaju, na to najwyższe stanowisko został obecnie powołany Dr. Terra, który wywodzi się z jednej z najdawniej osiadłych rodzin urugwajskich.

Polskę w pierwszym rzędzie interesuje przyszłość emigracji, jaką zamierza Dr. Terra prowadzić. Wszystkie wskazuje na to, że nowoobраниy rząd, tak jak i rząd poprzedni, nie będzie przewodził emigracji polskiej. W r. 1929 zaistniało 559 emigrantów polskich udało się do Urugwaju w celach stałego osiedlenia się tam. W roku 1930 cyfra ta wzrosła do 1351, co wydało się liczbą niewielką, gdy się zważy, iż w tym samym roku wyjechało z Polski do Argentyny 13.804 emigrantów.

Urugwaj przeżywa obecnie kryzys ekonomiczny, który jednakże nie przybrał tam tak groźnych rozmiarów, jak w Europie i objawił się w dość łagodniejszej formie, niż w Argentynie. Urugwaj, będący krajem głównie rolniczym, musiał odczuć spadek cen produktów rolnych, stadek ten nie jest jednak tak decydującym, by mógł zmusić rząd do wydania przepisów, mających na celu restrukcję emigracji. R. M.

Podatki w Polsce.

Platnicy podatku dochodowego. Jak przedstawia się pod względem liczbowym poszczególne grupy podatku dochodowego w Polsce?

Pierwsze miejsce zajmują pracownicy, którym podatek ten ściągają się z uposażeń. Liczba płatników w tej grupie (za r. 1928 — ostatnie obliczenie w r. 1930) wynosiła 507.390, wysokość podatku od osoby dochodząca w tej grupie 130 zł, ogólna zaś suma ściąganiego podatku równała się 66.237.048 zł. Pracownicy ci byli zatrudnieni u 26.043 pracodawców, czyli przeciętnie na jednego pracodawcę przypadało 10 pracowników (na Śląsku 51, w Lubelskiem — 6). Wymiar i ściąganie tego podatku, najważniejszego w całej grupie podatków dochodowych, nie przedstawia specjalnych trudności, gdyż dokonują tego sami pracodawcy. Jest to zatem z punktu widzenia interesów skarbu państwa podatek tani i duży.

Druga grupę stanowią wolne zawody (lekarze, adwokaci, artyści, etc.) liczba płatników w tej grupie wynosiła (za r. 1928 — ostatnie obliczenia) opublikowane w r. 1930) 16.630 osób. Wymierzono im do zapłacenia około 9 milionów złotych, a więc przeciętnie 540 zł, przypadło na jednego płatnika. Równie liczną grupę stanowią osoby, które pobierają uposażenie z zagranicy; było ich w całym państwie 16.092, z czego na województwo śląskie przypada 6.207, na Warszawę 2.316, na Wielkopolskę — 1.001, a reszta na pozostałe okręgi skarbowe. Suma wymierzonego tej grupie podatku wynosiła 2.882.402 zł, (przeciętnie 179 zł na osobę).

Podatek od tantiem płaćto 1.329 osób, przeciętnie na każdego płatnika przypadało 918 zł, a więc w sumie 1.200.000 zł. Od kapitałów i praw majątkowych miało zapłacić podatek dochodowy 14.253 osoby na sumę 6,4 milionów zł. (przeciętnie 451 zł na osobę). J. B.

Wojskowy. Podatek wojskowy w Polsce opiera się na ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej z r. 1924, oraz na dwóch rozporządzeniach Rady Ministrów z 1926 i 1930 roku. Pobierany on jest w formie podatku zasadniczego (od 10 do 20 zł.) oraz dodatku do państwowego podatku dochodowego (od 10 do 20 proc.) stawki podatku).

Według wykazów Ministerstwa Skarbu podatek opłaćto w r. 1928 około 300.000 osób. Podatek ten płaćto osoby, uznane przy poborze za niezdolne do słu-

żby wojskowej, względnie za zdolne do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu. Statystyka tego podatku daje nam zatem pewien obraz zmian, zachodzących w stanie zdrowotnym ludności, mniejszej w okresie poborowym. Oczywiście jest rzeczą, iż cyfra 300.000 obejmuje osoby z różnych roczników, ponadto wiele osób korzysta z odroczeń terminów płatności do czasu uzyskania samodzielnego zajęcia. Ustawa polska, w odróżnieniu od przedwojennej austriackiej, czyni odpowiedzialnym za ten podatek samego płatnika, a nie jego rodziców. Trzeba więc nie raz czekać, aż ten podatnik stanie się samodzielnym pracownikiem.

Ogólny wymiar tego podatku wynosił w r. 1926 1.264.457 zł, w r. 1927 — 2.703.294 zł, w r. 1928 — 4.795.459 zł, natomiast wpływy wynosiły tylko 199.877 zł, w roku budżetowym 1926-27 618.070 zł — w r. 1927-28, a 1.026.841 — w r. 1928-29. Zaległości są ogromne i należy liczyć się w miarę zwłoki z liczbą płatników posiadających dochód z jego corocznym poważnym wzrostem.

Eksplodzja

w ustach operowanego pacjenta.

W szpitalu w Birmingham (Anglia) dokonywano operacji pacjenta chorego na raka krtań. Nagle podczas operacji nastąpił wybuch w ustach chorego. Jednocześnie uległa zniszczeniu aparatura, służąca do narkozy. Jak się okazało, wybuch nastąpił wskutek użycia narkotyku złożonego z eksplozywnego mieszaniny eteru i chloroformu. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w praktyce narkozy lekarskiej.

Humor polityczny.

To i owo.

Ogromnie cieszę się z pogody, z budzącej ze snu się przyrody — trawka, kwiateczka i jagody. Ja natomiast mam metody, jak zwalczać kasy me przeszłości. Ciepło w mieszkaniu i na dworze bywa już zwykłe o tej porze, to się oszczędza dużo może. Więc przedwzyszkitem na opale, kiedy w piecu już nie palię, to węgla nie kupuję wcale. Zamiast masła i słonny jadę się różne zieleniny, bo takie, no — i witaminy! Dużo szpinaku i salaty, szczawiu i buraczanej natki — mięso, to jest wypadek rzadki. Oszczędza się i na odzieży — gdy goię się na plaży leży. Słowem, gdy słonko silniej grzeje, — człowiek sył bywa, chociaż nie je. I gdyby mne sekwestrowali, co stałe gnębą ludźle hoży, w podatkach — śnąc go obroży, to miłym byłby ten świat Boży!

A urzędników List Otwarty zgłębował Dzień Polski nie na żarty, na samącyjne wlaższy narty, gromich w sposób dość zażarty. Twierdzi, że rzęsa urzędnica do karnych kadrow się zalicza — subordynacja ma być bycia! Jak śmiać się wdawać w politykę i wypowiadać swą krytykę? Czy chcą uprawiać politykę? Gdy rozkaz jest wydany zgóry, to tak wskazywały koniunktury, nie wolno twarzyć mię pomurej, chociażby darło ich ze skóry. I na konmenda: — Nie nie jadać! — nie wolno rozmawiać gadać, a tylko do roboty siadać!

Wolne miasto Gdańsk.

— Tatusiu, dlaczego Gdańsk nazywa się wolnym miastem?

— Bo tam Niemcom wszystko wolno.

W żydowskiej cukierni.

— Na Maderze była naprawdę rewolucja.
— A czy oni tam mają most?
— Dlaczego wy o to pyłacie?
— Ny, bo przecie musi tam ktoś wyjść na most, kiedy była rewolucja.

Gdzie?

— Czytałeś pan, panie Hosenduff, że minister Skarbu mówił w Sejmie, aby każdy obywatel zaczął o sobie pisać?

— Ale gdzie? Chyba już na szyi?

Autobusy.

Rząd widząc, że budżet kusy, Obłożył autobusy

Podatkami.

Zima, czy latkiem.

Autobusy, co chodzą.

Kopec i dymia.

I w błocie brodzą.

Plaça podatku „na głowę”

Swojej wartości połowę

I myślał sobie Rząd czuły,

Ze mu wpłyną do szkatuły

Jakieś bogactwa Krezusa

Z biednego autobusa.

Tymczasem — próżna fatyga.

Wyszła z tego — z makiem figat

Nazbyt ciężką Rząd miał łapę:

Samochody robią klapek!

Któż rznie kurę, która daje

Złote jaję?

Pieniądz wydawany

na towar KRAJOWY

powróci do ciebie!

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Niedziela, dnia 31-go maja 1931 r.

Trójcy Świętej. Amiel P.

Wschód słońca godz. 3.23. Zachód godz. 7.44.
Wschód księży. godz. 8.48. Zachód godz. 3.08.

Stan pogody według stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Sołta, dnia 30. 5. godz. 7 rano Temp. powietrza + 26,3, wiatr południowy o prędkości 1 m/s, ciśnienie atmosferyczne 745,5 wilgotność 90%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 31,0 najniższa + 15,7 ilość opadu 0 mm.

LESZNO.

o Kalendarzyk termiczny zebrań. Zbiórka H. D. (30. 5.) Chór Kościelny: Lekcja śpiewu po nabożeństwie majowym w Domu Katol. W sprawie uzupełnienia formalności wydziałowych uprasza się o gremialne przybycie. Zbiórka w niedzielę o godz. 5.30 na omówienie miejsc. Dyrygent. Lekcja chóru męsk. o godz. 7.30 wiecz.

K. P. W. Zebranie mies. w Hotelu Dworcowym o godz. 18. Zarząd.
Stow. Rez. i b. Wojsk.: zebranie na malej sali Hotelu Polskiego o godz. 8-mej wiecz. Po zebraniu posiedzenie komisji zabawowej. Przybycie obowiązkowe. Zarząd.

Julia (31. 5.) Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J.: o godz. 8-mej wiecz. nadzwyczajne walne zebranie na sali Domu Katol. Zarząd.
Arcybr. Straży Honorowej N. S. P. Jezusa bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. św. Anny. Zbiórka na boisku „Sokoła” o godz. 9.30. Zarząd.

Stow. Młodych Polek bierze udział w poświęceniu sztandaru Tow. św. Anny. Zbiórka z szatanem na boisku „Sokoła” o godz. 9.30. Zarząd.
Kolo śpiewu „Chopin” bierze udział w uroczystości posw. sztandaru Tow. św. Anny. Zbiórka o godz. 9.30 na boisku „Sokoła”. Zarząd.
Zw. Podof. Rez.: o godz. 8 rano zbiórka członków i młodzieży przedpobor. w kosz. 55 pp. u. Hydzyńska, celem wzięcia udziału w nabożeństwie i pochodzie św. wios. W. F. i P. W. Zarząd.

Opłutrze (1. 6.) Kolo śpiewu „Dembuński”: o godz. 8.15 wiecz. Lekcja śpiewu chóru mies. w Hotelu Dworcowym. Komplet konieczny. Dyrygent.

o Tydzień Dziecka. Staniem komitetu Tygodnia Dziecka w Lesznie, odbyła się wczoraj w auli żeńskiej szkoły powszechnej wieczornica z bardzo urozmaitym programem. Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Komitetu inspektor szkolny p. Tyczewski, podkreślając niezmiennie doniosłe znaczenie poświęconych imprez, poświęconych wyłącznie zagadnieniom wychowania i kształcenia dziecka, a przede wszystkim w tem środowisku, w którym spędza swoją młodość, w którym pracuje i mądrzeć ma siły jak moralnie, jak i fizyczne do pracy w późniejszym życiu, to jest w rodzinie. Od tego obywatela zależy, czy dziecko zdrowe ma ducha i ciało, będzie mogło pełnić swe zadanie życiowe, czy będzie pożytecznym członkiem społeczeństwa, narodu polskiego. Sład wynika drugie ważne źródło zagadnienie, jak wychować, wykształcić rodzinę, jak zapewnić jej zdrowe warunki życiowe i silne podstawy moralne. Najlepszym, ale równocześnie odstrasającym przykładem, jak różniacze węzłów rodzinnych formalnie, zmieszanie rodzinny wpływ na los dzieci, to obecna sytuacja sociecka, gdzie dzieci, pozbawione opieki ze strony rodziców i państwa, włączają się w olbrzymich grupach po kraju, głodne i chore, żywiąc się

z łupów przestępstwa i zbrodni. W Polsce, na szczęście, daleko jesteśmy od tych stosunków, mimo, iż i u nas nie brak dzieci, wychowujących się w środowisku niezdrowym moralnie w pomieszczeniach ciemnych i brudnych. Dużo trzeba jeszcze dołożyć starań, abyśmy w sprawie opieki nad Matką i dzieckiem stanęli na właściwym poziomie, aby dziecko, wychowane w warunkach dodatnich, mogło być naprawdę przyszłością i utrwaleciem bytu naszego Narodu.

Trzeciwy referat wygłosił następnie p. dr. Fie-weger - Szpunarowa na temat wychowania dzieci, wyszczególniając dzieci merwowe i sposób walki z chorobą, poczęści nabytej dziedzicznie. Dalszy ciąg wieczornicy wykonali dzieci szkolne. Śpiewy chórowe, tańce narodowe, korowody, deklamacje, kolysanki itd. wzbudzały wśród widzów, mestety niełechnych ogólny zachwyt, który wyrażał się w rzęsistych oklaskach. Uznaniem należy się wyrazić paniom nauczycielkom szkoły powszechnej żeńskiej za przygotowanie widzom miłej rozrywki, w atmosferze zadowolenia i radosnych wzruszeń. Wieczornicę zakończono wspólnym śpiewem hymnu „Boże coś Polskę”.

o Festival Muzyki Polskiej. Jak już donosiliśmy, urządza orkiestra 55 Poznań. p. p. pod batutą p. kplm. por. Olszewskiego koncert muzyki polskiej, w program którego wchodzi najpiękniejsze utwory naszych mistrzów. Spodziewamy się, że społeczeństwo nasze gremialnie podąży na zapowiadany koncert, który się odbędzie w czwartek, dnia 4. czerwca br. w pięknym, cionistym ogrodzie „Grodów Leszczyńskich”, by parę godzin rozkoszować się arcydziełami muzyki swojskiej. Cel właściwy tej imprezy, jak propaganda polskiego dorobku muzycznego, z której zysk przeznaczony jest na oświatę w wojsku, zasługują w pełni na gorące poparcie. — Początek Festivalu o godz. 16-tej. Szczegóły programu w afiszach.

o Koncert orkiestry kolejowej. W niedzielę, 31. bm. urządza orkiestra kolejowa koncert w parku kolejowym od godz. 12.30 do godz. 13.30. Zarząd.

o Wice sprawozdawcy. Staniem miejscowego Stronniwa Narodowego odbędzie się w Lesznie: dnia 5-go czerwca br. wiecz. podczas którego wygłoszą przemówienia posłowie Piłstrzyński i Kawecki.

o Przedstawienie dla dzieci. (Komunikat). W uzupełnieniu wczor. doniesienia o przedstawieniu, które wykonują dzieci dla dzieci w dniu 1. VI. na sali Hotelu Polskiego, dodajemy, że w wieczornem przedstawieniu punkt 3-ci programu wykona chór uczennic szkoły Przemysłowo-Handl. żeńskiej, który przygotował szereg bardzo pięknych pieśni M. Kopnickiej. Przypominamy P. T. Publiczności, że dochód z całej imprezy przeznacza się na urządzenie ogródka Jordanańskiego dla najuboższej dziatwy z Leszna.

o Halierczyce. Nadzwyczajne zebranie Placówki leszczyńskiej odbędzie się w sobotę, 30. maja o godz. 20.30 w salce posiedzeń p. Michałskiego. Zarząd.

o Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. Jezusa! W niedzielę wiecz. o godz. 8-mej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie na sali Domu Katol. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Placem składkę mies. od godz. 7-mej. Zarząd.

o Sprawy łowieckie. W celu utworzenia na obszarze miastem Leszno obwodu łowieckiego wspólnego po myśli art. 8 i nast. rozporządzenia Prez. Rzpl. z dnia 3. XII. 27 r. o prawie łowieckim (D. U. R. P. Nr. 119, poz. 931) i zawiązania spółki łowieckiej odbędzie się w piątek, dnia 5. czerwca 1931

r. o godz. 17-tej w sali Rady Miejskiej w ratuszu zebranie właścicieli gruntów, na których odbywać się może polowanie. Na zebranie to zapraszam wszystkich zainteresowanych właścicieli gruntów miejskich jak również i tych właścicieli gruntów sąsiednich gmin, którzyby mieli zamiar przyłączyć swoje grunta do miejskiego obwodu łowieckiego po myśli art. 9 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Magistrat (—) Sobkowiak.

o „H. C. P.” — „Sokoł”. Przypominamy o jutrzejszym meczu o mistrzostwo kl. „A” między drużynami „H. C. P.” z Poznania i „Sokołem”, który odbędzie się na boisku „Sokoła” o godz. 3-ciej popoł., a nie o 4-tej, jak pierwotnie podano w afiszach. Zmiana terminu nastąpiła z powodu odbywającego się na temże boisku obchodu Tygodnia Dziecka. Przedpołudniem o godz. 11-tej odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. B. między „Unją” z Koszcia i „Sokołem” II.

o Uroczyste zakończenie Wiosennego Święta W. F. i P. W. pow. Leszno. Zawody tegorocznego Wiosennego Święta Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk. rozłożone są na trzy dni. Po zawodach strzeleckich, (dn. 9. maja), oraz po zawodach lekkoatletycznych (16. maja), uroczyste zakończenie nastąpi w niedzielę, 31. maja. Oto niedzielny program Wiosennego Święta W. F. i P. W.: O godz. 8.00 zbiórka uczestników Święta na boisku Polonii i wymarsz na nabożeństwo. 9.30 Powrót z nabożeństwa w pochodzie przez miasto i defilada na Rynek. 10.00 Otwarcie zawodów, przegląd zawodników przez Pow. Komitet W. F. i P. W., rozpoczęcie rozgrywek finałowych. Wstęp na boisko dla dorosłych 50 gr, dla dzieci 20 gr, dla zawodników i członków P. W. wstęp wolny za okazaniem legitymacji.

o Wynik lotu gołębi pocztowych. Grupy lotowej Leszno, który się odbył dnia 24. maja br. 6 nagrody Zjednoczenia na 200 klm. — Nagrody otrzymali: 1. Kierich Sylwester, 2. Schwengler Edward, 3. Krzyżniński Jan, wachm. 17 pułku ułanów, 4—5 Nowaczyński Józef, 6. Baumann Michał. Szybkość lotu pierwszego gołębia wynosiła 1.110 mtr. na min. Straty milde. Powrót nastąpił w dobrej formie.

Kierownik lotu.

o Aktualny film. Czasami udaje się tytuł. Jeżeli tak, to tytułowi czy książki, sztuki teatralnej, czy kinematograficznej udaje się znaleźć licznych czytelników, widzów, którzy z kolei znajdują zadowol. Ważniejsza od dowcipu, sprytu w tytule — jest to, co w skatule treści. Tak jest właśnie z obecnie przez „Imperial” wyświetlanym obrazem. Tytuł się nie udał — natomiast treść bardzo ciekawa i pożyteczna, zajmująca i pouczająca.

Jeżeli wyżej zaznaczono, że aktualna — to hy-najmniej nie znaczy, aby osnuta była na tle jakiegos z ostatniego czasu wydarzenia. Nie Temat jest stary, jak świat — ale wciąż aktualny, bo nądy wyczerpany nie był i nie będzie, choć zawsze będzie dostawcą natchnienia twórców, do dzieł najciekawszych.

To tak, jak z wiosną, która od lat tysięcy jest niby ta sama a jednak zawsze nowa.

Fabula tak nazwanej „Podróż posłubnej”, jest jakby zaczerpnięta z Szekspira, jest jakby wprowadzeniem na ekran nowoczesnego Otello i Desdemony — istotnie nowe, bodaj poprawione, jeszcze piękniejsze wydanie, bo w czarującej postaci Billie Dove.

Gorsze (stanowczo) wydanie to nowoczesny Otello, bo typ płytkiego egoisty, który w żonie się kocha, ale jej nie kocha. Nie kochając, zdolny jest tylko do zazdrości, która zaślepiła w ujemnym znaczeniu tego słowa, miłość prawdziwą też zaślepiła, lecz w sposób szlachetny, uszczęśliwiający. Ślepa, pospolita, choć namiętna zazdrość męzłoko, speści lecz prowadzi do nieszczęścia. Przed tem właśnie film w sposób nader wymowny, przekonujący ostrzeż.

— Proszę spróbować, czy dobry będzie ze mnie uczeń.

— Nie chcę robić prób żadnych, bo me uważam pana za miedzwiedzia, ale za człowieka cywilizowanego, czarującego swem zachowaniem otoczenie...

— Czarującego otoczenie! — wykrzyknął mimowol p. Hipolit.

— Może wpaść? — wiesz Hipolite, tyś niezdolna, gimnasta bryła na świecie, która mierz na drodze staje mego bogobojnego żywota...

— Wiesz, Edwardzie, tyś patron dobrych obyczajów, do których wzdycha utrapiona moja dusza... Zrób ze mnie — z tej bryły — też światlinie, a może się do niej odbywać będą pielgrzymki...

— Nie, zrobię z ciebie beczkę piwa i urzęduję libacją dla przyjaciół.

— Po części już dziś zrobiłeś ze mnie beczkę piwa.

— Przynajmniej się jednak.

— Przynajmniej tobie zasługę...

P. Edward odczuł, że gra słów może być niebezpieczną.

— Adorujecie się panowie — rzucił Zbigniew.

— Adoracja jakiejś wyższej kultury — śmiało się p. Irena.

— Ale chyba fałszywej i meszmacznej kultury — dodała p. Irena. — Dawniejsze wymurzenia przy pułharze miodu były serdeczniejsze i miłsze.

— Bo to były pagawędki przy słodkim miodzie, zauważył p. Hipolit. — a Edward nie poda nam nawet kwaśnego wina.

— Owszem, daję nam często kwaśne wino, zawołała p. Iza. — oto, jaka mima nadająca. Gdyby mój Seweryn także słodkie mianki robił, nie dałabym mu obiadu.

— Albo pasztetki byłyby jeszcze wyborniejsze — podkreślając wąż, odpiął pociski p. Edward

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

Powieść.

— Nie biorę i nie wręcam ich, bo i ja mam też swój honor — bronił się p. Hipolit z naciskiem, zaraz też wyszedł z gabinetu Edwarda przynagłaiony i drżący. Spłacił dług swój względem p. Ofetji, która prawdziwie szanował, ale nie wierzył w poprawę Edwarda, za bardzo już upadł moralnie.

Słowa jego życiwe, pełne prawdy, nie zostały jednak bez wpływu, zagłębiał się w nich p. Edward, niechętnie, ale niechętnie jednak zbyt krótko, zbyt po pie powierzchownie. Jedno zrozumiał, że na samym wstępie wspólnego, rodzinnego życia z dorastającą córką, spotkał go dotkliwy wstyd, bo chociaż Liliana na razie wszystkiego nie zrozumiała, ale powoli, zastanawiając się, dojdzie do źródła i dowie się prawdy. Wstał teraz nad tem, jakby całą sprawę zawiązał bandaż, by z niej wyłamać na czysto. Nie mając na razie wyjścia, przeklnął w duszy zbieg fatalny szlachetności. Chodziło mu i o ciotkę Irenę — nie chciał stracić jej lask, czył na grubą spadkę po niej, który ona odziedziczyła po krewniej dalekiej i białej chrestnej swojej.

Turkot oznajmił przybycie gości, wkrótce ekwipaż z Ryłewa ujrzał p. Edward już przed stajnią.

— Jeszcze i oni! — rzucił w gniewie. — Co rozumie głowę w górę unieść, czło wygładzić i marz na przeboju na kół!

Był najniebezpieczniejszym, a prztem pewnego się nie odgrał wysmucenie, rzucając nawet rakietę do spisu w okolo siebie. To osobliwe podniecenie humoru zauważyła tylko p. Ofetja i Hipolit, mniej Zbigniew, nie znał on dokładnie jeszcze Edwarda. Zro-

bilo się wesoło w Gołębiewie, zwłaszcza Halana rozruszała cały dom; pomagał jej w tem Adam, brat starszy, chociaż często zapatrzoną w Lilianę, tracił watek rozmowy. Wysoki ten, elegancki blondyn, z uśmiechem swobody na ustach, z rozumną myślą na wysokim czole, z odwagą i siłą w spojrzeniu, po ciągał serca wszystkich ku sobie. Najmniej lubiał go p. Edward, — być może w przeczuciu, bo rzeczywiście Adam szacunku dla niego nie posiadał, chociaż musiał to pokryć grzecznością dobrze wychowanego człowieka.

— Ofetka znów bardzo mizerna — aż przeczysła! — rzuciła zaraz na powitanie p. Iza Edwardowi.

— Zmiany nie widzę zdaje się, szanownej sąsiadce.

— A dojrzaleśli, szanowny sąsiadzie, że kartofle poczerwniały?

— Dojrzałem — a jakże!

— Znadto jesteś pan jednostronnym, — dobry gospodarz widzi wszystko. Zmienię przekonanie o panu, a sądziłam, że doskonałością jesteś w swoim zawodzie. Wogóle chciałabym z pana zrobić prelekcję — pod każdym względem...

— Dawno te zamiary zauważyłem u pani, ale są daremne, — mam charakter zbytłony do stał.

— O, stał dobra da się nagiąć.

— Ale gły nacisk zbyt wielki, pęka w kawały.

— Nie będzie nacisku, gdy się stał wzmocni i zrobi ją elastyczniejszą, — i charakter w życiu zeoba się elastyczniejszym i elastyczniejszym, gdy ulegnie szczerzej radnie przyjaciół. Proszę więc uwag moich posłuchać.

— Zawsze słucham rad pani, niewolnikiem jej jestem zupełnie, — dodał ze sarkazmem w głosie.

— Gdybyś pan był niewolnikiem moim, o, musiałbyś tańczyć, jak miedzwiedź na łapkach, jak w smorgońskiej akademii.

Obraz obfituje w dużo scen dramatycznych, tragicznych, ostatecznie biorą górę słoneczne. Jak po burzy pogoda.

Typowa brutalna, samolubna przeciwstawiony jest typ dzieł idealisty, który kochał (a nie: kochał się), kochał ofiarne, poświęcając wszystko dla dobra umiłowanej i na szczęście godnej takiej miłości.

Opórz tej od onegdaj premjery, daje „Imperial” dodatek dźwiękowy. Chór (szczególnie doskonały skrzypek-solista), śpiew i tańce hiszpańskie.

—o—

Obywatele!

Bezgranicznie, ołbrzymie są bogactwa ludzkości. Ołbrzymie są jej skarby materialne, potężne i skarby duchowe. Ale nad wszelkie bogactwa, nad łutę skarby królów, nad pancernie i tony milionów, nad skarby filozofów, nad skarby filozofów — najcenniejszym skarbem ludzkości jest dziecko. Ono jest ogniwem łańcucha, który łączy w pomoc dzieł, a który sięga daleko, daleko w tajemniczą przyszłość. To drobne ciało zmienne kiedys i granitowe rzuca pod gmach rozkwitu Polski. Ta mała rączka chwyci kiedyś młot, by wykłukać potęgę ojczyzny. Cóż byłoby warte wszelkie zdobycze ducha i rozumu ludzkiego, gdyby nie było dziecka, co je nadal rozwijać będzie.

Ten skarb nad skarby, dziecko, to jedyny prawdziwy skarb ludzkości, musi być obojętne jak najkochańsz, jak najstaranniejszą opieką. Błaga narodowi, który nie dba o swoje dzieci, po trzykroć biada mu, bo musi ginać marnie, tonięć jak zimne śniegi.

Jakże serce ludzkie mogłoby obojętnie patrzeć na głód lub chorobę dziecka. Kłóży nie pospieszył, by obetrzeć łzy, nakarmić, ogrzać i przyodziać dziecko. A jednak, ileż jeszcze naszych dzieci nie ma takich warunków, jakich potrzebują. Są w Polsce dzieci zgnębione i głodne, są dzieci wyemiedzone i chore, duszą się i więdną w morach wilgotnych i zimnych.

Spieszcie Obywatele z pomocą, aby na sumienie Wasze nie padła gorąca łza dziecka. Spieszcie, póki dadzą się jeszcze ratować te drogie istoty, opromieniane życiem narodu, istoty tak ukochane w swej bezbroniowości i ufnosci. Dziecko ufa, dziecko kocha, dziecko czeka pomocy. Niechcie nie czeka na próżno, niech nie traci ufnosci, niech miłość za miłość otrzyma. Spieszcie Obywatele! Niechcie wśród bratnich dzielnic Wielkopolska nie ostatnie zajmie miejsce.

Lokalny Komitet „Tygodnia Dziecka” przyjmuje wszelkie dary w naturze i w gotówce.

Program „Tygodnia Dziecka”

w Lesznie

W niedzielę, 31 maja 1931. — O godz. 9.30 nabożeństwo w kościele parafialnym z stosownym kazaniem. W południe o godz. 3.30 pochód dzieci na boisko „Sokoła” gry i zabawy — ugoszczenie dzieci. Powrót w pochodzie z lampionami i chorągiewkami o godz. 8-mej wiecz.

Komitet „Tygodnia Dziecka”.

—o—

ZABOROWO.

20) Z. K. S. W sobotę, 30 bm. pogadanka u dr. Kapitana. Zarząd.

BOJANOWO.

10) Strzelanie królewskie. Bractwo Kurkowe w Bojanowie obchodziło w drugie święto Zielonych Świąt swoje roczne strzelanie o godność króla kurkowego. Podtrzymując starą tradycję, rozpoczęło uroczystość tę wyznaczoną o godz. 9-tej rano do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Po mszy św. miejscowy ks. proboszcz Wierzbicki poświęcił tut. Bractwu tarcz królewską. Po nabożeństwie odmaszerowano do Strzelnicy i rozpoczęło strzelanie. Strzelał honorowe oddział brat Łuczkiewicz jako zast. burmistrza na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, drugi strzał zast. prezesa tut. Bractwa brat Stachowiak na cześć P. Prezydenta R. P. Mościckiego, trzeci strzał komendant tut. Bractwa brat Maślanka na cześć m. Bojanowa i obywatelstwa. Po oddaniu strzałów honorowych rozpoczęło strzelanie do tarczy królewskiej o godność króla kurkowego oraz do tarczy premjowych o nagrody. O godz. 8-mej wiecz. zakończono strzelanie i przystąpiono do proklamacji króla oraz rycerzy. Królem kurkowym na rok 1931-32 proklamowano właściciela majątności brata Nieboraka z Szemczowa, na I. rycerza br. Chełka na II. rycerza br. Schulza Winc., ob. z Bojanowa. Przy tarczach premjowych przez zdobycie największej ilości pierścieni br. Świrzyński ze Sowiń uzyskał I. nagrodę i dalsze kolejne: br. br. Czyżyński, Maślanka, Fiałkowski z Bojanowa, Baranowski ze Sowiń, Łuczkiewicz i Adamczewski z Bojanowa, Lorek z Golaższyna i Strzyżewski z Bojanowa. Po ogłoszeniu króla kurkowego i rycerzy oraz rozdaniu nagród udano się na sałe strzelniczy na wspólną kolację wydaną na cześć braci przez Bractwo Kurkowe. Podczas kolacji wznoszono różne toasty i bawiono się wspólnie do późnej nocy.

11) Bractwo Kurkowe w Bojanowie. Walne zebranie tut. Bractwa odbędzie się w czwartek, dnia 4. czerwca br. o godz. 5-tej popołudniu w Strzelnicy. Upraszaja się zatem o przybycie wszystkich braci ze względu na omówienie ważnych spraw. W razie niestawienia się odpowiedzialnej liczby członków, odbędzie się drugie walne zebranie 15 minut później i wszelkie powyższe uchwały będą prawomocne. Człom! Zarząd.

PONIEC.

10) Święto Bractwa Kurkowego. Święto Bractwa Kurkowego, połączone ze strzelaniem o godność króla, uświęcone długą tradycją, to rozbrzmiewająca pieśń radości o nigdy nie gasnącym uroku. Aby go jednak odczuć, trzeba choć na chwilę dać się unieść rytmowi tych dni. Nasamprzód w pierwsze święto Zielonych Świąt, w porze popołudniowej, zebrano się przed domem komendanta p. Fr. Bartkowiaka, by uszczegółwić się i przy dźwiękach orkiestry ruszyć ku ratuszowi, a następnie po sztandar do prezesa Bractwa Kurkowego p. Łazarskiego. Z kolei skierowano się jeszcze raz w stronę ratusza, a potem do Strzelnicy, gdzie zgromadzona publiczność rozsiadła się pod cienistymi drzewami bawila się i przysłuchiwała koncertowi. Gdy tylko ucił gwar dnia i słońce, zachodzące na skłonie nieba szkarłatem zórz, wiałowało przed zbliżający się wieczór, udano się w pochodzie przed mieszkanie prezesa, by tutaj złożyć tarczę. Z okazji tej przemowy do zebranych członków p. prezes, podawając zarazem do publicznej wiadomości przebieg uroczystości dnia następnego. W drugie święto wysłuchano Mszy, poczem skierowano się na uroczyste zebranie do Strzelnicy, na którym przyjęło sześciu nowych członków, będących synami tutajjszych znanych obywateli. W toku dyskusji zabierali głos starci członkowie Bractwa, a mianowicie p. Fr. Bartkowiak i p. Antoni Ratajczak, podając pod obrady pewne linie wytyczne, dotyczące porządku dziennego. Strzelanie o godność króla było bardzo ciekawe i obfitowało w momenty emocjonujące, tak, że dopiero pod koniec mogliśmy się dowiedzieć o rzeczywistym wyniku tych zawodów strzeleckich. I naprawdę wielką była fala entuzjazmu, jaka przeszła po wszystkich obecnych, gdy dowiedziano się, że godność króla przypadła tym razem w udziale p. aptekarzowi Klemensowi Sikorskiemu, pierwszym marszałkiem zaś został p. Ludwik Szusterkiewicz, a drugim p. N. Stefański. Teraz przystąpiono do ostatniego aktu tej uroczystości — aktu bodaj najbardziej ujmującego, którym była niewątpliwie proklamacja króla. Pod koniec udano się w pochodzie ulicami miasta przed ratusz, gdzie proklamowany król przyjął defiladę. Zakończeniem tej uroczystości był bal na którym dopóty się bawiono, dopóki różowe promienie słońca nie dały znać o nadchodzącym dniu Nifur.

RASZYŃ.

10) XI. Zjazd Katołowie w d. 20 i 21. czerwca rb. obraduje pod protektorem J. Em. X. Kardynała Prymasa Augusta Hłonda. Prezydium Honorowe tworzą: Wojewoda Pozn. hr. Roger Raczyński, NN. XX. Biskupi: Ant. Laubitz i Walenty Dymek.

Do Komitetu Honorowego należą: hr. A. Biński, prez. N. I. A. K. X. Bajercowicz, prez. kr. P. Dz. R. W. O. Bedmarz, gwardjan, X. dr. St. Bross, dyr. N. Just, A. K. Begale, star. kraj, H. Brezina, Tow. Ziemiańsk, M. Chłapowski, dr. J. Chosiowski, prez. Włkp. I. R., mec. L. Cichowicz, X. rekt. Cieszyński, B. hr. Hutten-Czapski, prez. Z. W. Kaw. m. szamb. hr. M. Czarniecki, dr. Drażdżyski, prez. Z. W. Cukr. Durański, prez. p. prok. gen., gen. Dzierżanowski, dowódca O. K. VII., Msgr. X. dr. Gieburowski, H. Grossmanowa, gen. Haller, Z. H. P. dr. W. Hedinger, prez. R. M., red. Jarochowski, prez. S. Dz., inż. S. Jeleniński, Kaźmierski, dyr. Pry. Poczt i Tel., Zbg. Kałkowski, PKA., dr. St. Kasznicza, rektor U. P., dr. M. Kiedacz, wiceprez., X. Inf. Kłos, Tad. Kłosa, K. O. D., X. dr. J. Kozłowski, prez. Włkp. Kola XX. Pref. Mańkowski, prez. ZPP, O. Mieloch, superjor, dr. Namysł, kurator P. Okr. Szk., dyr. Nestrypa, W. Niegolewski, Kółka Wł., W. Otmianowski, Z. W. Kupców, Z. Obarski, msp. szk., dr. Piechowski, Izba adw., X. L. Rankowski, dziekan poz., C. Ratajski, prez. M. P., X. prał. dr. Rolewski, rektor Ruciński, prez. Dyr. Kolei, dr. Rydzelski, prez. Sod. Marj., Z. St. Rzepecka, Kał. Zw. Polek, dyr. Samulski, Izba Handl., X. Prał. Schoenborn, Sobolewski, Chrz. Zw. N. Szk. P., red. I. Stein, b. wicekurator, Wł. Słopa, Izba Rzem., X. prał. Sychel, dr. L. Surzyński, prez. Zw. Tow. Śpiew., Warden, dyr. B. P., X. Prał. Wilkams, dziekan W. P., X. T. Zakrzewski, dziekan zbysz., Msgr. Tad. Zakrzewski, Nik. Zawadzki, prez. O. Izby Kontr. Państw., Jadwiga Zarembina, M. Zenkeler, prez. W. T. K. R., X. kan. dr. Zwolski, dyr. F. K. Ziolkowski, dr. J. Zychliński, prez. Z. Kred.

WIELKOPOLSKA.

10) Szamotyły. (Demonstracje bezrobotnych). — W dniu onegdajszym bezrobotni w liczbie około 300 osób manifestowali przed tut. Magistratem i Starostwem. Dzięki interwencji policji spokój nie został zakłócony. Bezrobotni otrzymali pracę częściowo za pośrednictwem Magistratu, częściowo zaś w drodze Wydziału Powiatowego.

11) Trzemeszno. (Krwawe rozruchy). W czwartek doszło w Trzemesznie do krwawych awantur. Ranni mieszkańcy naszego miasta zauważyli na placu przed Magistratem rozstawione łóżka i inne meble, pomiędzy którymi znajdowała się rodzina robotnika, przegoniła ich na siłę i rzuciła na żelaznym piecu. Był to ksm-towany z domu Berga robotnik Łuksztet, n. „Złonek „Strzelca” który postanowił przez demonstrację bawowanie przed Magistratem wystarać się o mieszkanie. Mewo przez cały dzień stały na ulicy.

a przyglądała się temu stała grupa bezrobotnych. Wieczorem przybył na plac wóz i przyszedł kilku policjantów, by meble załadować i przewieźć do przytulku dla starców. Tymczasem Łuksztet, uzbrojony w kosa, stawiał opór, grupa zaś przyglądających się, składająca się przeważnie z członków miejscowego Związku Strzeleckiego, przybrała groźną postawę, tak, że posterunkowi musieli zaniechać zamiaru. Zawezwano na pomoc policję z Mogilna. Tymczasem zbiegłszy na miejsce policję z Mogilna, przyjechał samochód z 3 policjantami z Mogilna, grupa, wśród której reł wodzili „Strzelcy” z krzykiem otoczyła go i dopiero na wezwanie policji do rozejścia się opuściła plac. Wówczas przystąpiono do ładowania sprzętów na wóz. W tym momencie Łuksztet przypałał z kosa do wozu i stawiając opór policji, zranił ciężko ręką posterunkowego Józefa Wesołego i zbiegł przed dom 6. Sedziarskiego, gdzie przyszedł mu z pomocą syn Józef, uzbrojony w rubą łaskę. Dopadłszy do policjanta, Antoniego Pawlaka, uderzył go silnie w głowę, wobec czego tenże zrobił użytek z broni palnej, raniąc młodzieńca Łukszteta w nogę. Reszta policjantów również użyła karabinów, strzelając do zebranych, wskutek czego 6 osób padło na bruk. Po tych wydarzeniach „Strzelcy” zaczęli się wlece awanturować, tak, że musieli o kilku aresztować. Ranni są: posterunkowy Józef Wesoły i Antoni Pawlak, poza tem z osób cywilnych Józef Łuksztet, 19 letni Kasparyk ranny w brzuch, pracownik rybacki Kiepiński, ranny w miednicę, Stanisław Rychwalski z Miat ranny w nogę 13-letni Jasiński i r. botnik Witczak, obaj ranni w nogę. Coza tem jeszcze kilka osób leży rannych. Policja po załadowaniu mebli na wóz ustąpiła z ulicy. Ranni przewieziono autami do lecznicy pow. w Mogilnie. Wieczorem o godz. 10 przyjechało kilkudziesięciu policjantów z Gniezna i powiatu mogileńskiego, którym polecił rozpedzić zgromadzonych na ulicach tłumy. W nocy przyjechał starosta mogileński i komendant powiatowej policji państwowej komisarz Kamiński. W ciągu nocy patrolowała policja.

12) Strzelno. (Tragiczny koniec wycieczki). Rodzina pp. Jezierzkich w Strzelnie urządziła wycieczkę do lasu w Miradziu. W czasie pobytu w lesie zaginęła 4-letnia córeczka. Okazało się, że pozabawione opieką maleństwo weszło do stawu i utonęło.

13) Złin. (Katastrofa na jeziorze). Na jeziorze w Ostrowcach wyrzuciła się łódź rowerowa, przyczem 8 pasażerów wpadło do wody. Dzięki natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej 7 tonących zostało wyratowanych, zginął jednak w nurtach 4-letni Paweł Mytlewski ze Złina, którego wydobyto później, jednak nie zdołano już docucić go.

POMORZE.

10) Gdźlądź. (Plan sanacji P.-Pe-Ge). Zarząd P.-Pe-Ge opracował plan sanacji fabryki, przewidując znaczna kompresję kapitału zakładu wego i zaspokojenie nie reszce wierzycieli akciami i odpisami firm. Plan znalazł aprobatę najważniejszych wierzycieli i m. i. także koncernu francuskiego W. W najbliższych dniach ma się odbyć zerwanie wszystkich wierzycieli oraz dotychczasowych akcjonariuszy firm. W związku z tem sąd prozki odroczył termin ogłoszenia nadzoru sądowego na przeciąg 2 tygodni. Uruchomienie fabryki ma nastąpić w n. łwie czerwca.

11) Gdynia. (Dwie ofiary ruletkowego sezonu w Sopocie). Szulerka sponoka zerła na nawiązki ludzkiej i podczas gry z jednej strony zagarniała pieniądze funduse od Polaków, z drugiej strony narobiła Polaków na hakistyczne szykany. Każdy sezon w Sopocie polega na soba wiele śmiertelnych ofiar. Obecny sezon w szulerim soppie rozpoczął się 15. maja b. r. i oto już po paru dniach wywołano z morza pierwsze dwie ofiary tej szulerii. Dnia 18. h. m. morze wyrzuciło zwłoki niezanego narodzi osownika, p. w którym znaleziono kartę wstępu do soppie o kasyna grv. Dnia 20. h. m. wypłynęły z głębi morza zwłoki kupca Bercka z Łodzi, znanego hwalca soppiekiej szulerii. Na dzie morza niewątpliwie leży jeszcze więcej ofiar Sopotów. Butni swwahy orrywając do nitki nawnych, kpią sobie z pełnie otwarcie z nieszczęśliwych ofiar, mianików hazardu, którzy kończą zwykłe samonóństwem.

12) Gdynia. (Bezsportne prawa Polski do Pomorza). W Gdyni zakończył swe obrady 5-ty zjazd nauzei geografii R. P. Równocześnie wyzerpiano coko wykładow, na których omówiony był całokształt polskich zagadnień morskich i dostępu Polski do morza. Dokumentami i to przeważnie ze źródeł niemieckich udowodniono bezsportne prawa Polski do Pomorza oraz bezpodstawność roszczeń niemieckich. W ciągu obrad postanowiono wnieść pomnik w Gdyni ku pamięci wypięcia na wybrzeżu przez Prusaków szczerpów słowiańskich, jak Wenędów, Lutyków i innych. W tym celu powstał komitet, który zwróci się do innych narodów słowiańskich o poparcie. ŚLASK.

13) Katowice. (Sąd obalił legendę o 90 młotach). Przed sądem w Katowicach zakończyła się sensacyjna sprawa, wytoczona przez spadkobierców amerykańskiego emigranta Włexika przeciw skarbowi śląskiemu. Powodowie oskarżali skarbowi śląskiemu, że zrealizował spadek po

Wyleźniku w sumie około 90 milionów dolarów i szukał spadkobierców emigranta. Dokola tego spadku wytworzyła się prawdziwa legenda. Znalazło się aż 150 „poszkodowanych”, pochodzących zarówno z polskiej, jak i niemieckiej części G. Śląska. Trybunał skargę oddalił, gdyż dochodzenia wykazały, że spadek po Wyleźniku jest legenda, która niewiadomo skąd wzięła początek. Jak się zdaje, wiadomości o spadku polegały na bujnej wyobraźni i działalności pokatnych doradców, którzy przy tej okazji chcieli się obłowić na spadkobiercach nieistniejącego spadku.

BYŁA KONGRESÓWKA

zb) Sosnowiec. (W przystępie szału zamordował żonę i dziecko). W jednym z domów przy ulicy Strzeleckiej w Sosnowcu miała miejsce onegdaj krwawa tragedia. Były urzędnik kolejowy, ~~Jan~~ Goniewicz zamordował nad ranem swoją żonę Stanisławę, a następnie 7-letniego syna Witolda. Morderstwa dokonał za pomocą siekiry, zadając swym ofiom szereg śmiertelnych ciosów. Następnie Goniewicz udał się do Komisariatu Policji, gdzie przyznał się do popełnionego morderstwa. Jako przyczynę podał on straszną nędzę, w jakiej ostatnio znajdował się wraz z rodziną. Goniewicza aresztowano. Zachodzi podejrzenie, że Goniewicz jest człowiekiem psychicznie chorym.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Żeby złote nie mogą być fałszowane. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie wykonywania przez techników dentystycznych sztucznych złotych zębów. Ostatnio doszło do wiadomości ministerstwa, że niektórzy technicy wykonują zęby ze złota, zachodzącego śniedza lub niskopróbego. Ministerstwo przypomina w okólniku, że w myśl obowiązujących przepisów, znajdujące się w handlu oprawy zębów sztucznych zwolnione są od obowiązku cechowania w urzędzie probierczym, nie mniej jednak odpowiadać muszą w wymogom rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, które przewiduje, jakie domieszką do szlachetnych metali są dopuszczalne. Ministerstwo poleca wojewodom, aby w razie wykrycia jakichkolwiek nadużyć w tym zakresie skierowali sprawę na drogę sądowną.

o) **Pogłoski o nowelizacji ustawy o opodatkowaniu piwa nie przewidywane.** Ze względu na ukazanie się w prasie wiadomości, jakoby w najbliższym czasie miała nastąpić nowelizacja ustawy o opodatkowaniu piwa w kierunku podwyższenia podatku konsumcyjnego, niektóre izby przemysłowo-handlowe zwróciły się do ministerstwa skarzu z prośbą o odpowiednie wyjaśnienie. Ministerstwo poinformowało izby, że wiadomości prasowe o rzekomych projekcie nowelizacji o opodatkowaniu piwa są bezpodstawne.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp. Nowe punkty zatrzymania pociągów. Ze strony wielu zakładów przemysłowych zwraca się uwagę na zbyt formalny stosunek poszczególnych dyrekcyj P. K. P. przy rozpatrywaniu prośb o otwarcie nowych punktów zatrzymania, się pociągów do towarowych. O ile nie ma przeszkód z punktu widzenia ruchowego, niezależnie jaknajprzychylniej traktować tego rodzaju prośby, gdyż każdy dodatkowy punkt zatrzymania zwiększa przewoży osób i ładunków. W dużej ilości wypadków konieczna lub dodatkowe zatrzymanie mogą sparaliżować konkurencję automobilową. W porządkowym stadium takie przystanki mogą być usłokowane bez żadnych urzędzeń. Pod tym względem dyrektorzy otwartych dyrekcyj powinni posiadać szczególne pełnomocnictwa.

Spółczytę tytiun w Polsce. Dokładne obli-
czenie spóczytę jakę os artykułu moziwe jest tylko
w odniesieniu do produktów monopolu państwowego
aczkolwiek nie wszystkich. Już spóczytę soliutę
jest naogół trudne do ustalenia wobec rozpowszech-
nionego u nas fałszego gorzelnictwa. Natomiast spo-
życie tytiunu dla se ustatć z matematycznością dokład-
nością. Poraz pierwszą nie tylko w Polsce, ale i w
świecie dokonał tego st tytysta monopolu tytiunowego,
p. Józef Dzierżyński, w wydanej przez Monopol Tytiu-
ny obszernej monografii o spóczytę tytiunu w Pol-
sce do roku 1922. Przyjmując konsumcję w r. 1925
za 100 otrzymujemy następujące wskaźniki spóczytę
na głowę i przeciętnej ceny sprzedażnej: 11, r. 1925 —
100, r. 1926 — 97,8, r. 1927 — 104,0, r. 1928 —
112,9, r. 1929 — 111,1. Ceny sprzedażne — w roku
1,25 — 100, r. 1925 — 128, 9, r. 1927 — 141,4,
r. 1928 — 149,3, r. 1929 — 157,0. Cyfry te wska-
zuja, iż pomimo rosnącej ceny sprzedażnej (wzrost
przeszło o 50 proc.), spóczytę stale wzrastało. Rosta-
żatem coraz bardziej odpowiedni na pozycję w budżę-
cie domowym, ktę wnosła w r. 1925 — 12,77 zł,
w r. 1926 — 2,43 zł, w r. 1929 — 23,06 na głowę
ludności. W poszczególnych dzielnicach kraju wyda-
tek ten jest albo niższy albo wyższy, np. w Kowlu
wynosił zaledwie 11,46 zł, albo wyższy, np. w okre-
gu warszawskim wynosił on 30,06 zł, a więc był
wyższy o 53 proc. od przeciętnego dla r. 1928. Wy-
datek ten jest o wiele wyższy od tego, co wyscaje
nieziemnie obywateli polski na cukier (w r. 1927
na głowę ludności 13,75 zł).

Z Poznania.

P) Niesławny kon'ce „pamiętki“ historycznej. Niepokojny i nieziszczony domek przy ul. Podgórczej 7 w Poznaniu stał się ostatnio przedmiotem żywego zainteresowania prasy niemieckiej. Dom ten ze względu na daleko posuniętą zniszczenie ma ulec w najbliższym czasie rozbiórce. Na jego miejscu stanie nowy dom, zbudowany według wzorów architektury współczesnej. Dlaczego prasa niemiecka czuje do tego domu taki sentyment? Otóż dla tego, że jest on miejscem urodzin dzisiejszego prezydenta Rzeszy Hindenburga. Tam to przyszedł on, jak to dokładnie podają gazety niemieckie, w sobotę, dnia 2. października 1847, o godz. 3 popoł. na świat. Pożył jego przy ul. Podgórczej 7 twódcy jedynie niecałe 2 lata. „Skramin d mek nie spodziewał się wcale — pisze jedna z gazet niemieckich — jakiemu mieszkańcowi, który kiedyś późniejsi miały dojść do tak zaszczytnych stanowisk, używać gościnny“. Nie od rzeczy będzie wspomnieć na tem miejscu o pewnym charakterystycznym, szczególnie z lat młodości dzisiejszego prezydenta Rzeszy, który niewątpliwie nie pozostał bez śladów na późniejszym rozwoju umysłowości i oblicza duchowego głowy Rzeszy. Otóż młody Hindenburg pobierał pierwsze zasady wykształcenia w jstokowo jeszcze przy ul. Podgórczej. Robiła to jego matka, surowa w obecnici z ludźmi, przyzwyczajona do szorstkości i niewybrednego sposobu wychowania się, gorzej, niż to się dzieje w koszarach wojskowych. Najbardziej ordynarne słowa były u niej czemś niosobitem i naturalnem. Młody zaś Pawełek był bardzo potny i przewodził sobie dość pokątny słownik wyrazów i wtrząsł. Przeraził rodzice zaczęli hadać, skąd się wziął u malca ten przykrzy dła otoczenia

zwycięży w wysławianiu się. Rezultat hadań był następujący: okazało się, że matka Pawełka była dawniejszą młotkownicą, kuttająca się pozatem od czasu do czasu z butelką wódki. To był najniższy szczebel z przylotu małego Pawełka w Poznaniu przy ul. Półdęgiej. (Podsmyję go za „Elbinger Zeitung” 16. 5. 31). Działaj — nieda wspomniania gazeta — nadszedł już konie: pamiłki historycznej. Zginie miejsce, do niedawna cel polerzyszek niemieckich, zawsze z czcią pękłoka traktowane przez wdzięcznych Niemców. Se trans-l'gloria mundi!

P) Woda pochłania dalsze ofiary. Z Chodzieży donoszą że w dniu 28. b. m. utonął w miejscowym jeziorze mieszkaniec Chodzieży, Z. Datkowski. Przybył lekarz dr. p. Matuszewski stwierdził zgon wskutek udaru sercowego. — Z Mosiny donoszą, że utonął podczas kąpeli w kanale dwóch parobków gospodarza p. Kocha z Mosiny. Prawdopodobnie jednego z nich, nieumiejącego pływać, usiłował ratować jego przyjaciel, który nie miał jednak dość siły, aby wydobyć tonącego na brzeg i sam również pośliznął się. Dnia 26 b. m. utonął w stawie pod Jacecem w KozłóWKu (pow. Inowrocławski) 7-letni Hieronim Edward Borowski z Inowrocławia. Wypadek nastąpił skutku braku dozoru.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr. Wiek: 30. 5. „Księżna Cyrkowka”. 31. 5. „Cyganeria” występ gość. Adv. Sari. 1. 6. „Księżna Cyrkowka”. Teatr Polski: 30. 5. „Zdobycie twierdzy”. 31. 5. „Zdobycie twierdzy”. 1. 6. „Zdobycie twierdzy”. — Teatr Nowy: 31. 5. „Sztuba”. 1. 6. „Rewizor”. Wyst. moskiewskiego teatru. Początek o godz. 8 wiecz.

Le sportu.

PIŁKA NOŻNA:

W niedzielę, dnia 31-go maja br. przypadają
nasze spotkania:

O mistrzostwo Ligi:

Warta — Garbarnia
Pogoń — Czarni
Warszawianka — Cracovia
Wisła — Lechja
Ruch Legia.

O mistrzostwo kl. A

Sokół — H. C. P.
Legja — Polonja
Stella — Olimpija
Warta I b. — Sparta
Ostrovia — O. K. Š.

Wyjaśnienia prawne.

Czy spadkobierca lokatora, nie mieszkający z nim razem, ma prawo w wypadku śmierci lokatora korzystać z lokalu do czasu wygaśnięcia terminu najmu? Praktycznie zagadnienie to przedstawia się w sposób następujący. A. wynajął lokal 4 pokoiowy na lat 5. Po 1 roku A. umiera, a spadek po nim obejmuje syn jego B., który za życia ojca nie mieszkał z nim razem. Sukcesor B., oświadczając właścicielowi domu, iż on, jako spadkobierca lokatora ma prawo zająć ów lokal po swym ojcu w ciągu lat 4 pozostałych do ekspiracji umowy najmu.

Właściciel domu, stojąc na stanowisku, iż syn lokatora objął lokal bez tytułu, wystąpił do sądu o eksmisję. Sąd Apelacyjny żądanie eksmisji wyrokiem swym oddalił, opierając się na przepisach art. 1742 Kod. Napoléon, który głosi: „Umowa najmu nie rozwiązuje się przez śmierć ani wypaimuającego, ani biorącego najem”. Naskutek skargi kasacyjnej właściciela domu Sąd Najwyższy rozważył sprawę ponownie i zaskazany wyrok uchylił wobec obrazy art. 12 ustawy o ochronie lokatorów z r. 1924.

W motywach tego interesującego wyroku Sąd Najwyższy podkreśla, iż prawa do lokalu po osobie zmarłej mają wyłącznie jej najbliżsi krewni, o ile stała z osobą zmarłą zamieszek, o ile nie posiadała innego mieszkania (art. 12 ust. o ochronie lokatorów). W tym stanie rzeczy, wbrew mniemaniu Sądu Apelacyjnego, ogólny przepis art. 1742 Kod. Cyw. o konwencji umowy najmu przez sukcesorów, jest zdaniem Sądu Najwyższego uchylony przez art. 12. o ochronie lokatorów, wyraźnie pozabawiający osoby nie należące do wymienionych w tym artykule krewnych w ogóle prawa wstąpienia w umowę najmu, niema więc żadnych podstaw do rozróżniania, czy w danej umowie termin upłynął już czy nie, gdyż przepis art. 12 ustawy o ochronie lokatorów, jako późniejszy i szczególny, uchylił zdanie Sądu Najwyższego z art. 1742 przepisu kodeksowy.

Jak z powyższego wynika, sukcesorowie lokatora, nie zamieszkał z nim za życia, nie mogą objąć lokalu, aż do ekspiracji terminu; takie zamieszkanie będzie pozbawione tytułu prawnego i sku kować musi: eksmisję.

Precz z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy
od zagranicznego.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(J) Jak studenci strasburscy odsłonili dwa pomniki. Od kilku miesięcy zapowiadają władze strasburskie odsłonięcie pomników dwóch wielkich francuskich poetów romantyzmu Lamartine'a i Wiktora Hugo, ale mieszkańcy nie mogli się jakoś tych uroczystości doczekać. Odsłonięcie ciągle z niewiadomych powodów było odroczone. Wobec tego tamtejsi studenci postanowili sami odsłonić pomniki. Zebrawszy się całą gromadą w uroczystych strojach, ustawili się przed zasłoniętymi pomnikami i następnie pozdrowili „ministrów” oraz innych „dygnitarzy”, którzy we frakach i cylindrach z pompą właśnie nadeszli. Jeden z ministrów przepasany białą-czerwoną szarfą wyszedł na postument i wygłosił płomienną orazemwo, oczywiście pełną złośliwej ironii i „docinków”, podczas gdy gramofon grał melodię ze znanego filmu „Tęże ze stacji benzynowej”. Potem zjawili się delegacja „rumuńskich” studentów w szlafrokach i koszulach nocnych. Policja widząc „uroczystość” zamknęła ulicę i nie dozwoliła na ruch kołowy, a sieniści policjanci z nabożeństwem słuchali „uroczystych” przemówień. Dopiero gdy „ministrowie” i studenci wznowszy się pod rękę poczęli maszerować przez miasto, sprzeczono się, że chodzi tylko o oyszny kawal, którym się zaczęło bawić całe miasto. W każdym razie pomniki są odsłonięte.

Y) Jak winna wyglądać fotogeniczna twarz? Według „recepty” jednego z amerykańskich dyktatorów wytwórni filmowych, fotogeniczna twarz kobieca powinna posiadać następujące zalety: odległość brody do nasady nosa powinna być równa odległości nasady nosa do punktu pomiędzy brwiami. Odległość od ucha do ucha winna równać się odległości do wierzchołka głowy. Usta w uśmiechu nie powinny być szersze niż w stanie normalnym. Wierzchołek ucha powinien znajdować się na równej wysokości z brwiami. Nos nie może wznosić się więcej niż na $\frac{1}{8}$ cala z owalu twarzy. Sztuczne podnoszenie urody nie ma dla ekranu żadnego znaczenia. Dziewczyna, która posiada wszystkie te warunki, może patrzeć w przyszłość z pewnością.

HUMOR ZAGRANICZNY.



W wielkiem mieście.

— Do widzenia, droga. A przejdź szczęśliwie na drugą stronę („Passing Show“).

Rozporządzenie zdrowotne.

O bezpieczeństwie i higienie w gospodarstwach rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstwach z nimi związanych.

Na podstawie ust. 2 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 325) zarządza się co następuje:

§ 1. Przy robotach wykonywanych w gospodarstwach rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstwach z nimi związanych, które nie posiadają przewidzianego charakteru przemysłowego lub handlowego, pracodawca powinien zastosować środki, celem zapewnienia ochrony życia i zdrowia pracowników, w następującym zakresie:

a) maszyny i urządzenia techniczne powinny być utrzymywane w stanie zapewniającym pracownikom bezpieczeństwo i higieniczne warunki pracy, zależnie od rodzaju pracy i warunków miejscowych jak również posiadać w tym celu osłony i zabezpieczenia, które można wykonywać siłami gospodarczymi, lub przy pomocy rzemieślników wiejskich: maszyny nabyte po dniu 31. grudnia 1933 r. lub urządzenia techniczne wykonane po tym terminie, powinny posiadać potrzebne osłony i zabezpieczenia;

b) narzędzia posiadające ostre części, powinny być przechowywane i transportowane do miejsca i z miejsca pracy w sposób, zapewniający bezpieczeństwo lub posiadać w tym celu odpowiednie zabezpieczenia;

c) sprzęt gospodarski powinien odpowiadać wymogom bezpieczeństwa w ramach przepisów, które będą wydane na podstawie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r.

d) znajdujące się w obrębie podwórza gospodarskiego lub w pobliżu stałego miejsca pracy oraz w budynkach otwory, doły, ponosty, schody, studnie, głębokie zbiorniki wody itp. powinny posiadać w zależności od przeznaczenia i warunków miejscowych, zabezpieczenia, zapobiegające niebezpiecznym wypadkom;

e) przy obsłudze zwierząt gospodarskich, powinny być zastosowane środki zmierzające do zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa, w ramach przepisów, które będą wydane na podstawie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r.

f) wykonywanie robót szczególnie niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia powinno być powierzane odpowiednio uzdolnionym do wykonania tych robót niemłodocianym pracownikom, którzy powinni być pouczeni o sposobie wykonywania pracy i ostrzeżeni o groźbach niebezpieczeństwa, przy robotach tych powinny być stosowane środki ochronne, przewidziane w przepisach, które będą wydane na podstawie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r.

g) w przedsiębiorstwach przetwórczych, związanych z gospodarstwami rolnymi i leśnymi, lokale w których stale odbywa się praca, powinny być dość obszerne, odpowiednio oświetlone, ogrzewane i wentylowane, w zależności od potrzeb produkcji, rodzaju pracy oraz liczby stałych pracowników;

h) mieszkania służbowe i ich otoczenie powinny odpowiadać wymaganiom higieny w ramach przepisów, które będą wydane na podstawie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r.

i) studnie przeznaczone do czerpania wody do picia i przygotowywania posiłku dla pracowników, powinny być odpowiednio zabezpieczone przed zanieczyszczeniem i w razie wydawania pracownikom gotowego posiłku, jego przygotowanie oraz warunki jego spożywania powinny odpowiadać wymaganiom czystości.

j) w obrębie podwórza gospodarskiego powinny znajdować się czysto utrzymywane ustępy w liczbie zależnej od liczby stałych pracowników.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r. i ma zastosowanie do gospodarstw o obszarze powyżej 30 hektarów w województwach zaś warszawskim, łódzkim, kieleckim, krakowskim i lubelskim do gospodarstw powyżej 15 hektarów, a w województwach poznańskim i pomorskim do wszystkich gospodarstw bez względu na ich obszar — o ile wymienione gospodarstwa zatrudniają pracowników najemnych.

Minister Spraw Wewnętrznych:

Slawoj Składkowski.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:

Hubiński.

Minister Rolnictwa:

Leon J. Polczyński.

Minister Reform Rolnych:

L. Koźłowski.

gp) Dzisiaj dn. 30. 5. 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	885.87,5
Funt angielski	1	43.21,75
Frank francuski	100	34,7
szwajcarski	100	171,0
Marka niemiecka	100	211,0
Guldeny gdańskie	100	172,84

Z Warszawy.

W) Doroczny Walny Zjazd Związku Uzdatników Polskich. W tych dniach odbył się w Warszawie doroczny Walny Zjazd Związku Uzdatników Polskich. Obrady zjazdu poświęcone były w pierwszej linii sprawom organizacyjno-wewnętrznym, nasuwającym się w chwili obecnej ze wzmoczoną siłą w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym. Udział w zjeździe wzięli przedstawiciele 26-ciu uzdatników i zdrojowisk. Zjazdowi przewodniczył prezes Związku p. Rajmund Jarosz, (właściciel Truskawca); w przemówieniu powitał go Jarosz podkreślił trudną sytuację, w jakiej znajdują się obecnie uzdatniki polskie, których nie ominęło ogólne przesilenie gospodarcze. Jak dotychczas jednak uzdatniki opierają się trudnościom, wypływającym z koniunktury gospodarczej i mimo tych trudności rozwijają się w dalszym ciągu. Po wysłuchaniu sprawozdań przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezesem zarządu Związku został ponownie p. Rajmund Jarosz, wiceprezesem Zdzisław Kożuchowski — prezes zarządu zakładu leczn. Nałęczów. Michał Górzyński — burmistrz miasta-uzdrowiska Otwocka, oraz Adam nr. Stadnicki — właściciel Szczawnicy. Kierowni-

ctwo biura Związku objął p. Adam Zelechowski.

W) Wycieczki Ligi Morskiej i Kolonjalnej na Wystawę Kolonialną do Paryża. Celem umożliwienia jak najszerszemu sferom polskiego społeczeństwa zapoznania się praktycznego z zagadnieniem kolonialnym, odbywającym coraz większą rolę w naszym życiu zarówno gospodarczym, jak i społecznym (emigracja), Liga Morska i Kolonialna organizuje 2 wycieczki, które wyruszą w lipcu b. r. na Wystawę Kolonialną do Paryża drogą morską i lądową. Na leży dodać, że uczestnicy wycieczki morskiej, odbędą podróż z Gdyni przez Kopenhagę do Havru pod polską banderą, okrętem polskiej transatlantycznej linii okrętowej „Gdynia — Ameryka” „Pulaski”. Zarówno bogaty i urozmaicony program tych wycieczek, który przewiduje między innymi, oprócz zwiedzania Wystawy i Paryża, udział w Narodowym Świecie Francuskim w dniu 14 lipca, jak i niskie stawkowo ceny, winny przyczynić się do dużego powodzenia tych wycieczek. Zapisy przyjmuje Centrala Ligi M. i K. Warszawa, ul. Nowy Świat 35, tel. 315-88. — Wszelkich informacji udziela również Centrala, jak i wszystkie Oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Program „Radia Poznańskiego”

Niedziela, 31. maja.

9.00 Koncert poranny R. P. 9.30 Gazeta poranna R. P. Bicie zegara. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Odczyt roln. 12.25 Odczyt rolnicy. 12.45 Odczyt roln. 16.40 Dziecko w klechdzie wielkopolskiej. 16.55 Kwadrans autorski. 17.10 „Enigma” rozrywki umysłowej. 17.30 Koncert gramof. 18.30 Biuletyn S. M. P. 18.45 Koncert orkiestry. 19.40 Nadprogram. 20.00 Słuchawisko. 20.30 Koncert wieczorny. 22.35 Sygnał czasu komunikaty sportowe i polie. 22.50 Muzyka taneczna.

Program „Radia Warszawskiego”

Niedziela, 31. maja.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry pozn. 11.35 Odczyt. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 Koncert. 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejsk. 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt rolnicy. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt. 15.20 Audycja żołnierska. 16.00 Audycja szkolna. 16.30 Skrzynka pocztowa. 16.50 Muzyka. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka. 17.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40 Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Feljton. 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 Z przed stu lat. 19.50 Muzyka. 20.00 Słuchawisko. 20.30 Stanisław Moniuszko: Sonety krymskie. 21.30 Feljton. 21.45 Recital skrzypcowy. 22.50 Komunikaty. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

W golarni u Plajtmana.



Ja panu radcom mogę powiedzieć z czystym, wyborowym sumieniem, że Polska całkiem się robi żydowskie ziemie.

— Dlaczego? W Jerozolimie to jest jedna szczena płaczu, a popatrz pan ile to szczen płaczu jest w domach urzędników, jak im obrzezał z piętnastem procent.

— Pan się zapitowuje z politykiem co słychać? Ja panu radcomu coś powiem: u nas z politykiem wewnętrznym, to jak umarłemu z każdym. Dlaczego? Też pianie! My myśleliśmy, że po tego wywrotu majowego będzie lepi, a jest coraz gorzej.

— Pan miszli, że się przewrót majowego skończyło? Wykluczone, ausgekluczt! My co dzień, co godzinę mamy przewrót. Popatrz pan jak się interesy przewracają do góry z brzuchem.

— Jaby postawił najlepszego diagnozy na nasze boleszczy: w naszym państwowym żołądek zwększał się wszystkie książki przez największe boleszczy z zatawardzeniem kredytu.

— Największego interesu robi komornik. A wiesz pan, panie radco czemu? Komornik un jest jak

dżewica upadła, oboje żyją... z upadloszczy. Komornik tyż jest jak królowa pięknoszczy z tem różnicem, że każda królowa pięknoszczy wychodzi z konkursem, a komornik z konkursem przychodzi. — Dzisiaj Polska jest bardzo odważny kraj, una sze caleni szwiatu nie boi, nawet komornikowi. A wiesz pan dlaczego? Jako dla czego, przysłówie przecze mówią: że: goły komornik sze nie boi. Ja sze go nie boje, ja jestem już Plajtman.

— W naszym kraju jest wielki porządek, różny ministerstwa, różne dyskateryje, resorty, ale resorty, na których Polska jadzie nie są z całkiem mocnego materiału. U nas sze za bardzo wszystko trzęsie.

— Konfyskacja pędzy za konfyskatem, na moje sumienie. Ja panu radcy powiem z uchem, po czychu: u nas wszystko, co sze dotyczy krytyki rządu jest zaraz konfyskowane: oczywiście, że co sze dotyczy nie-rządu konfyskowanie nie będzie. Dla temu u nas niemoralnoszcz ma duże swobody, una ma całkowite niepodlegloszcz z występkiem od góry do samego morza...

My, potrzebamy prowadzić całkiem sanacjobj, cza politykę. Dawni to sze zbierał Sejm, zebrała sze komisja sejmowa, a dzisiaj, sejm sze nie zwoluje, a każda komisja sejmowa jest komycja sejmowa.

Pan Matuszewski jak Judyt szczał głowę urzędnika o 15 procentów! Ale wierzą mi pan, na moje sumienie, kto z mieczem wojuje ten po kładzi zginie. To nie ja tak mówię, to mądrość narodu, przysłowie a Polska ma duże mądrego przysłowia.

— Pan oczywiście tyż nie wiesz panie radco, jaka jest różnica między dawnym rządem a rządem od dzisiaj? Jak pan miszli? Dawni to sze gabinet myni strów tworzył, a dzisiaj to un sze formuje jak na ćwiczenie wojskowe.

Najjaśniejszy pan Dżadek bierze do kupu pulkowniki i powi: Bacznosć! Na moje komendę formuj sze, stawaj w rząd! I wysz pan co? W dwie minuty gabinetu stoi uformowanego.

Dymisje gabinetu trwa też minymalnie. Pan Dżadek potrzebuje tylko zawołać: Odrąbnięte, rozjeść sze!

— Ja to panu radcy w tajemnicie powiadam pod dużego sekretu i spodziewam sze dużego dyskrycji od pana.

A gien część! dla pana radcy.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 21. 5. 1931
Warunki Handel hurtowy, parytet Poznań ładunek wagowo dostawa bieżąca za 100 kg.

Zyto 60 tonn parytet 28,51
Zyto 30 tonn parytet Poznań 28,71
Zyto 15 tonn parytet Poznań 28,71

„Ceny orientacyjne” parytet Poznań

Pszonica	33 00—33 50
Jęczmień przemysłowy	27 00—27 00
Owies	30 00—31 00
Młsa	43 00—44 00
Młsa	52 50—53 50
O	23 25—24 25
O	20 75—21 75
O	22 25—23 25
Groch	33 00—34 00
Groch	38 00—39 00
Łubin	26 00—27 00
Łubin	34 00—35 00
Tatarak	42 00—43 00

Opisane umiarkowanie spokojne

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Członkami Drukarńi Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

Kinoteatr „Imperial“ — Hotel Polski
Dziś w sobotę i jutro w niedzielę ostatni raz **BILLIE DOVE** —
w filmie śpiewno-dźwiękowym p. t.

„PODRÓŻ POŚLUBNA“

Nieco ciekawy dodatek dźwiękowy. Początek o 7 i 9, w niedzielę o 5.
W poniedziałek i we wtorek **KINOTEATR NIECZYNNY.**

**Grody
Leszczyńskie**

Jutro w niedzielę

Wielki Koncert

artystyczny
od godz. 4 popoł. od godz. 4 popoł.

**Wieczorem:
ogród oświetlony.**

Upamiętnienie zmarłego **GOSPODARZ.**

Dla Towarzyszy!

Tanie źródło zakupu gwoździ do sztandarów!
Wysyłem gwoździe na zamówienie w jednym dniu odwołanie
poczta. Wykonanie solidne, wyrób własny. Okazałe srebrne
gwoździe od 5,— zł z wyciem do 30 liter. Proszę adres
wyciąć i zachować.

Jan Holog, zegarmistrz, złotnik i rytownik,
Leszno, Wolności

Dla Chrzestnych!

Tanie źródło zakupu gwoździ do sztandarów!

Wysyłem gwoździe na zamówienie w jednym dniu odwołanie
poczta. Wykonanie solidne, wyrób własny. Okazałe srebrne
gwoździe od 5,— zł z wyciem do 30 liter. Proszę adres
wyciąć i zachować.

Jan Holog, zegarmistrz, złotnik i rytownik,
Leszno, Wolności

MEBLE

Najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu
mebli całowitych wypraw dla nowożeńców.

Mebel i kanapy wszelkiego rodzaju na do-
godnych warunkach. — Przyjmuję także
wszelkie renowacje, wykonuję w zakres
tapicerstwa, które wychodzą fachowo pod
własną kontrolą. — Materiały jak i łóżka
żelazne stale na składzie.

Magazyn mebli — oddział tapic.-dekorac.

Jan Barański

LESZNO, (tylko) 37 Leszczyńskich 37 (obok Kin. Apollo).

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

Łódź. H. Lamprecht, Leszno, ul. Kościńska 3

poleca Szan. Publ. m. Leszna i okolicy materiały
i aparaty elektrotechniczne, gazowe, aparaty radiowe, aku-
mulatory oraz przyjmuje je do ładowania. Ponadto
wykonuje wszelkie instalacje wchodzące w zakres
elektrotechniki na bardzo dogodnych warunkach.
Kosztorysy i informacje udziela bezpłatnie.

We wtorek, o godz. 4 pop. wydzierżawie

łakę proboszczowską

parcele.

Licytacja odbędzie się na łakę.

Leszno, dnia 30. 5. 31

X. Proboszcz.

Dnia 29 5 br.

zginiono w Lesznie

portfel

z zawartością.

Za wynagrodzeniem oddać

Fa Lesko 8: Lond — Leszno.

W nieobecności pana swego

zginął dnia 3 maja 1931 r. pies

suka rasowa

„Deutscher Schäferhund“

(willa) czarno szara, nogi szaro-

zółte, znak Leszno nr. 199. Uczci-

wego znalazcę uprasza się o zgł.

do właśc. domu w Lesznie przy

ul. Kościelnej nr. 15. Za oddanie

psa wynagrodzi i zwrot kosztów

A. Krajewicz

księgarnia i biblioteka

Leszno, Kościelna 5

Wszyscy spieszą

po materiały, suknie i kostjmy
kapielowe, ubrania i płaszcze tak
damskie jak i męskie
do Firmy

A. Dzikowski, Leszno

ponieważ ma największy wybór a ceny najniższe.

Najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów i podszewek dla PP. krawców

W Hotelu Polskim w Kabarecie

Z dniem 1. 6 31. Nowe sily art. Nowy program.

Początek koncertu o godz. 9-ej.

Podczas koncertu

DANCING!!

Zaprasza jaknajprzejmiej Gosp.

**Hotel
Foest**

W niedzielę, 31 maja od g. 8-ej wiecz.

Koncert w ogrodzie

Parkiet do tańca w ogrodzie. Wstęp wolny

Gazownia Miejska

poleca

BENZOL

pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Magazyn Miejskich zakładów światła, sily i wodoc

poleca po niebywałych, niskich cenach

aparaty i części radiowe

na dogodnych warunkach, wszel

BANK LUDOWYSPÓŁDZIELNIA ZAP.
Z NIEOGR. ODPOW.**LESZNO - RYNEK 25**

TELEFON NR. 297.

załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości. Wypożycza skarbanki oszczędnościowe.

GMACH WŁASNY

**PALI się
W LESZNIE I OKOLICY!!**najlepiej prima węgiel górnośląski
z firm
L. Wenski, Leszno, ulica Wolności 16
Wagonowo. — Telefon nr. 18. — Detalicznie**Najtańsze mleko**
konsumpcyjne w całej
Polsce jest w Lesznie
Przyspiesza się do testu
tylko **ROLNICZA**
MLECZARNIA w której
mleko jest najczystsze
SALEKO
FILTROWANE I INKUBOWANE
Mleko filtrowane SPRZEDAWANE W ROLNICZEJ MLECZARNI PODDANE TRWAŁEJ PASTERYZACJI NIE ZAWIERA ŻADNYCH BAKTERII CHOROBOBUDZĄCYCH
Mleko NIEFILTROWANE ZAWIERA MILJONY BAKTERII CHOROBOBUDZĄCYCH
MIEJZY INNIEMI ZAWIERAC MOŻE BAKTERIE — ZARAZKI GRUZYCY — TYFUSU I T. D.**Józef Danielak**skład białawotów
Leszno, Rynek 11.
Telefon 149.**Nowości na r. 1931**KAPELUSZE, czapki,
bieliznę męską, kr. waty itd.**St. Muszkieta**

Leszno, Rynek nr. 19.

LASKE & LAND

LESZNO, ul. Kościńska nr. 79. Telefon 54.

LESZCZYŃSKA PALARNIA KAWY

najtańsze źródło towarów kolon-
janych, kawy, herbaty, kakao cze-
kolady, konfitur, wódek i win.**Najtańszej kupuje się**ubrania, płaszcze, spodnie,
ubrania czarne do ślubu męsk.,
ubrania chłopięce, wszelkie
artykuły męskie przybory
wojskowe — płaszcze i suknie
damskie
A. POLEWICZ, LESZNO,
Dwórca 1 (przy Rynku).**Zwózki - przeprowadzki**

usługiem zwozu i tano. Dost. w zwozu, piasku, cegły itp.

Polecam najlepszy węgiel górnośląski.

Szczepan Stęsik, Leszno dawn. ST. PEREK
Laziebnia 20. Tel. 157.**CZAPKI**szkolne — wojskowe
i sportowe**KAPELUSZE**i artykuły męskie w wielk.
wyborze i po niż. cenach.

Na sezon wiosenny

skórki i piękne sztyki

roleta

F. Makowski

LESZNO — Wolności nr. 3.

**J. Walecki**
LESZNO
Kościńska 66Najtańsze
rodło zakupu
artyk. pismn.,
szkolnych
przyborów
muzycznych.
Wyroby wt.**Tomasz Stanek**
LESZNO
ulica Leszczyńska 43.Najwyk. wirtu. krawiectwo
damskie, męskie i wojskowe
SKŁAD SUKNA.**Bank Ludowy - PONIEC**

Spółdzielnia kredytowa z odpow. nieograniczonej. Telefon 31.

Własny dom bankowy. Rezerwa ca. zł 45,000.

DYSKONTUJE WEKSELE
uzupełnia członków pożyczek, za-
rządza finansami, oraz wszelkie
interesy w zakresie banku.**PRZYJMĘ**
WKŁADY oszczędnościowe i za-
oszczędnościowe od 2% do 10% sto-
sownie do terminu wypowiedzenia.**Władysław Rzepka**

Introligatornia

Leszno, Rynek 14.

Telefon 168.

Iektura w wszelk. gatunk.

Józef Rzepka

Księgarnia i skład

papieru

Leszno, Rynek 14

Telefon 168.

BANK LUDOWY - BOJANOWO

Spółdzielnia z z. nieogr. odz.

załatwia

wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe

płaci najwyższe procenty. Wypożycza skarbanki oszczędnościowe.

TAPETY

linoleum, listwy, linkrusta,

papier pakowy, gazetowy,

pergaminy, toaletowy,

kartony, towary galanter.

„Bazar“

właśc. **PAWEŁ ABT**

Leszno, Dworcowa 3.

**Wózki dziecięce**sportowe, talkowe, zabawki, galante-
rie, wyroby, skórzane, artykuły spor-
towe i do podróży, instrumenty
muzyczne, olwity gramofonowe w naj-
większym wyborze po znanych
niższych cenach poleca**M. Bartkiewicz - LESZNO**

RYNEK 24

A. Bilewicz

mistrz garncarski

LESZNO

Plac Dr. Metziga nr. 5.

Budowa nocy kaflowych.

Skład kafli i przyborów

do piecy.



Specjalny magazyn artykułów damskich

„Bon Marche“

LESZNO - ULICA DWORCOWA

KAPELUSZE damskie, dziecięce i szalony

w wielkim wyborze. — BIELIŻNA, po-
czoski, rękawiczki, paski biodr. i leżarko-
NOWOŚCI stale na składzie**MEBLE WYŚCIELANE**

na dogodnych warun-

kach, na małe raty. Garni-

tury klubowe, pluszowe, kana-

py, leżanki, materace, wkładki

sprężynowe w wielk. wyborze.

Przyjm. przeróbki różn. rodz.

B. CHMIEŁOWSKI

Leszno, plac Dr. Metziga 4.

FABRYKA

Fortepianów i Pianin

T. BETTING**LESZNO (POZN.)**

Telefon 236.

Materiały budowlane

Cement, wapno, gips,

papiery smoły, klinkier,

koryta, filary.

Dostawa cegły na budowl.

St. Samolewski

Kościńska 13-14. Tel. 243

W. Blechowski

mistrz rzeźbiarski.

Broń i municja

Przebywa fotograficzne.

LESZNO - WLKP.

ul. Wolności 6. Tel. 281

W. Blechowski

mistrz rzeźbiarski

Leszno, ul. Wolności 6.

Oddział ulica Osiecka 25

Pomniki Figury

Nagrobki

z różnego rodzaju kamieni.

Jan Skrzypczak

mistrz kamien. rzeźbiarski

Leszno, ul. Wolności 6.

Oddział ulica Osiecka 25

Pomniki Figury

Nagrobki

z różnego rodzaju kamieni.

Jan Skrzypczak

mistrz kamien. rzeźbiarski

Leszno, ul. Wolności 6.

Oddział ulica Osiecka 25

Pomniki Figury

Nagrobki

z różnego rodzaju kamieni.

Jan Skrzypczak

mistrz kamien. rzeźbiarski

Leszno, ul. Wolności 6.

Oddział ulica Osiecka 25

Pomniki Figury

Nagrobki

z różnego rodzaju kamieni.

Jan Skrzypczak

mistrz kamien. rzeźbiarski

Leszno, ul. Wolności 6.

Oddział ulica Osiecka 25

Pomniki Figury

Nagrobki

z różnego rodzaju kamieni.

BACZNOŚĆ!**DIABOŁO!**

Warsztat reperacyjny

reperuje: centryfugi, rowery, maszyny do szycia, wózki

dziecięce oraz wykonuje wszelkie prace w zakresie wchodzącej

WARSZTAT MECHANICZNY

Stanisław Jondziska, Leszno, Osiecka 62, u p. Zorowskiego.

MAGAZYN OBUWIA

damskiego i dziecięcego

Bracia SZURKOWSCY**LESZNO**

Dworcowa 5. Telefon 224.

Zamówienie podług miary

oraz wszelkie reperacje wy-

konuje się we wł. warsztacie.

Bank Ludowy - Osieczna

Spółdz. z nieogran. odpowiedzialn.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy

od 1,— zł i płaci wysokie procenty oraz za-

łatwia wszelk. czynności w zakresie bankowości

wchodzącej.

Telefon 23.

Telefon 28.

Antoni Kaczmarek - Osieczna

Tel. 15 poleca Tel. 15

TOWARY KOLONJALNE**DELIKATESY**

Wina, wódki i spirytus monop. — Hurt. piw i lemoniady.

Skład żelaza i sprzętów gospodarczych.

MICHAŁ JEKEL - OSIECZNA

poleca

gotowe sypialki, jadalni, kuchnie, i t. p.

Wykonuje wszelkie prace budowlane solidnie.

Trumny stale na składzie Niskie ceny i dogodn.

warunki spłaty.

PAŁATA: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ogniisko Domowe”,

dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z o-

płatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies.

2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam, 20 gr. Reklamę 1 lam. w dziale

redakcyjnym 60 gr. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu

udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty od-

padają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

AGENTURA POZAMIEJSKOWA: Rawicz: Polowski Ign., ul. Paderewskiego. Bo-

janowo: Adamczewski, Dworcowa. Śoligie: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyn: Kle-

miński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobina: A. Wlekliński, Wolatyn: A.

Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szyka, Rynek. Sarnowa: Wodni-

trzyjer, Jurosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wieli-

chow: Dudziak, piekarnia. Dąbka: p. Rawicz: R. Kowalski. Wroniawy: Dalaszyński.

Zabowo: Szudra, Rynek. Matyła, Rynek. Włoszak: Włoczek, piekarnia. Świe-

ciechowa: Koschel, Krawiński, Rynek. Osieczna: Szewalski, ul. Leszczyńska.

Zegnamy się więc zaraz, skoro się ze sobą oc-
knjemy, abyśmy w imię Pańskie dzień zaczęła i szcze-
śliwie go skończyli. Zegnamy się przed obiadem
i wieczną, abyśmy w imię Boskie używali tych po-
karmów bez szkody dla ciała i duszy. Zegnamy

się przed rozpoczęciem każdej pracy, aby się nam lepiej za Bogiem błogosławieństwem powiodło, byśmy przez pracę naszą Bogu chwałę dali. Zegnajmy się więc we wieczór, gdy na spoczynek idziemy, abyśmy Bogu podziękowali za wszystkie dobrodziejstwa dnia tego nam udzielone, aby tej nocy Bóg nas chronił od wszelkiego złego.

Czyńmy często i z nabożeństwem, a nie z pośpiechem i rozlęgnięciem znak krzyża św. Czyńmy

go ręką, wolną od krzywdy, zemsty i gniewu. Usta nasze niech będą czyste, wolne od kłamstwa, obmowy, plugawych mów. A znacząc się zwierzchu znakiem krzyża św., nośmy też krzyż Chrystusowy w sercu naszym.

A kiedy w dniu sądu ostatecznego ujrzymy na niebie znak krzyża św., rozraduje się nasza dusza, bo to będzie znak naszego wiekustego zbawienia. Amen.

Apostolstwo sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Dar Jubileuszowy Ojca Świętego, Piusa XI. — nowa, z okazji czterdziestolecia „Rerum Novarum“ wydana, encyklika „Quadragesimo anno“ o kwestii społecznej i robotniczej.

Jeszcze nie przebrzmiały echa uroczystości, podczas których czciliśmy pamięć Wielkiego Papieża, Leona XIII, rozważaliśmy jego wiekopomne dzieło — a już znowu pochylają się w hołdzie czoła, wzbierają radością serca, rozpromieniają się dusze.

Oto znowu — podobnie, jak czterdzieści lat temu widzimy Wielkiego Papieża, panującego dziś światu chrześcijańskiemu Piusa XI, słyszymy z ust Jego słowa przypomnienia i napomnienia, przestrogi i otuchy — w słowach nowych prawda odwieczna, a wciąż żywa, świeża — prawda nieomylna.

Dwóch Papieży Wielkich — dwa dzieła, ich największe dwie encykliki, arki przemierza między dawnymi a nowymi laty; dwie tęcze pokoju nad światem; dwie zorze życia nowego, lepszego.

Wieczne Miasto zwraca na siebie oczy całego świata — jako źródło niewyczerpane, co przeżwiał strudzonych; gwiazda przewodnia, wskazująca drogę zbłąkanym... Wieczne Miasto, Stolica Apostolska

Z encykliki „Rerum Novarum“ w jedno się zespala, nowe obok niej ogniwo w złotym łańcuchu pokojowej, postępowej działalności Kościoła dla dobra całej ludzkości stanowi — wydana przez Ojca św. Piusa XI. encyklika „Quadragesimo anno“. Temi dwoma słowy, nawiązującami do „Rerum Novarum“ rozpoczyna się dzieło Piusa XI, który w pierwszej części swego dzieła podkreśla doniosłość czynu Leona XIII, dobroczynny wpływ jego na pogłębienie się pojęć i kształtowanie stosunków społecznych. Dzięki „Rerum Novarum“ rozwinęły się nauki społeczne i ekonomiczne; wzrosło poczucie poszanowania godności ludzkiej robotnika; pogański, samolubny, obojętny zarówno wobec wyzysku jak nędzy, poprzednio tak władczy liberalizm zaczął ustępować pola sprawiedliwości chrześcijańskiej, która głębiej pojmuje odeń swobodę, domagając się oprócz niej jeszcze poprawy i zabezpieczenia bytu, pomocy i miłości społecznej. Pierwszą część swej encykliki kończy Papież Pius XI. stwierdzeniem zasług „Rerum Novarum“ przede wszystkim dla warstwy robotniczej, a następnie dla innych stanów, narodów, dla całej ludzkości; stwierdzeniem, że dzieło Leona XIII. stanowi wielką konstytucję społeczną akcji katolickiej

W drugiej części encykliki „Quadragesimo anno“ przypomina i podkreśla Ojciec św. Pius XI, że Kościół i jego zwierzchnik, mają nie tylko prawo niezaprzeczane ale i obowiązek oczywisty zabierać głos w sprawach społecznych i kulturalnych, zajmując się nie zagadnieniami technicznymi, lecz moralnymi, które są podstawą wszystkich innych.

Nowa encyklika tak samo jak jej poprzedniczka „Rerum Novarum“ potwierdza prawo własności, stwierdzając jego charakter indywidualny i społeczny. Przypomina obowiązki jakie ciąży na własności i wyjaśnia, określa prawa państwa wobec dóbr prywatnych oraz potępia obydwa, jednakowo jednostronne i zgubne błędy, które nie są liberalizm i komunizm.

Stwierdzając współzależność kapitału i pracy, podkreśla Ojciec św. iż żadna strona nie może żądać całości owoców, które przynosi wspólny wysiłek obydwóch. Źródłem zła powszechnego było jednostronne przywłaszczenie sobie tych owoców, ich podział niesłuszny. Z jednej strony wzrastało bogactwo, z drugiej nędza, z niesprawiedliwości rodziła się zawiść i nienawiść. To zło uleczyć może tylko odpowiednia zmiana stosunków ekonomicznych, zapewniająca podział owoców wspólnego wysiłku w sposób sprawiedliwy, tak, aby pracownikom była dana możliwość poprawy bytu, możliwość dźwignięcia się na coraz wyższy poziom materialny, jaki daje własność.

Walkę klas zastąpi w tych warunkach pokojowa twórcza współpraca.

W trzeciej, ostatniej części swej encykliki („Quadragesimo anno“) zwraca Ojciec św. uwagę na zniekształcenia i błędy skomplikowanego systemu nowoczesnej ekonomii. Po wyuzdanej konkurencji widzimy koncentrowanie się wielkiej potęgi ekonomicznej w rękach małej liczby ludzi nie tylko w poszczególnych krajach, lecz na całym świecie, co wytwarza tyrański despotyzm. Ojciec św. nie potępia nowoczesnego systemu ekonomicznego, a tylko domaga się przestrzegania zasad społecznej filozofii katolickiej, która jest najlepszą gwarancją spokoju i porządku.

Oprócz komunizmu zajmuje się encyklika szczególnie socjalizmem, różniami jego odcieniami. W niektórych krajach uderzają socjaliści w nutę znacznego umiarkowania, tak, iż różnica pomiędzy socjalizmem a Katolicyzmem jakby malała, jakby zacierala się. Jednakże różnica ta jest zasadnicza, głęboka i pogodzenie tych dwóch poglądów jest wykluczone. Nikt nie może jednocześnie być dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą.

Socjalizm, choćby stosunkowo najłagodniejszy, stosunkowo rozważniejszy, — powstał z błędu i do błędu wiedzie. Powstał z materializmu, z egoizmu i stał zasadniczo sprzeczny jest z Katolicyzmem, o partym nie na przemocy lecz sprawiedliwości, nie na samolubstwie lecz miłości.

Sprawiedliwość i miłość, czyli Katolicyzm jest jedyną drogą do lepszego jutra, jedynym sposobem pogodzenia stanów, narodów, uszczęśliwienia ludzkości. Na to wskazuje, do pracy w tym kierunku wzywa Ojciec św. wszystkich ludzi dobrej woli, o-

rowując swą encyklikę, jako dar jubileuszowy całej ludzkości i modląc się o pełnię błogosławieństwa tego dla wszystkich.

Nowy głos z Wiecznego Miasta rozchodzi się donośnym echem po świecie całym. Szczególnie jednak wdzięczne echo znajdzie on w Polsce, na jej ziemiach zachodnich, na pograniczu.

W Polsce — bo Ojczyzna nasza ze wszystkich krajów najsilniej, najliczniejszymi węzłami złączyła, łączyła się z Katolicyzmem w jedno.

Na Ziemiach Zachodnich, bo tu, gdzie postęp największy — zdajemy sobie najlepiej z tego sprawę, o ład, spokoju, postępu tego źródłem i fundamentem są zasady chrześcijańskie, wskazania Wielkiego Papieża.

Na Pograniczu, bo w zetknięciu się z odmiennym

żywiołem, z innym światem — hartuje, skupia, rozpalą się najsilniejszym żarem świadomość, uczucia polskie i katolickie, budzi się inicjatywa, intuicja.

To też tutaj, w pogranicznej stolicy Wielkopolski, w tak zaciekle przez wrogów polskości i katolicyzmu atakowanym i skutecznie im odpowiadającym Lesznie — podczas podniosłej uroczystości obchodu „Rerum Novarum“ usłyszeliśmy z ust przewodniczącego ks. proboszcza Jankiewicza, że oto znowu mamy Wielkiego Papieża, że On, Pius XI, snuje tę samą, co Leon XIII, nić złotą.

Dziś widzimy, że tak się stało, że tak jest, że to było jakby prorocze powiedzenie.

Dzieło Leona XIII podejmuje, rozwija Pius XI. Jego „Quadragesimo anno“ jest tą samą, co „Rerum Novarum“ złotą nicią prawdy błogosławionej, jak słońce jasnej i żywiącej. (shrs.)

Zbrodnie komunistów rosyjskich i niemieckich w Hiszpanii.

„Koenische Volkszeitung“ twierdzi, że rewolucjonści hiszpańscy utrzymują ścisły kontakt z elementami komunistycznymi. Według informacji, które spłynęły z r. an niemiecki nazywa pewnem, w dniu 1 stycznia b. r. w Kolonii odbyła się konferencja komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Konferencja ta zainicjowała się w sposób

szczególniejszy sytuacją w Hiszpanii i postarała się o przesłanie do tego kraju przeszło miliona pesetów. W ostatnich tygodniach wielu komunistów rosyjskich i niemieckich wyładowało w portach hiszpańskich i, połączwszy się z miejscowymi zwolennikami bolszewizmu, przystąpiło do podburzania ludności przeciwko kościołom i klasztorom (KAP)

Wystawa kościelna w Kaliszu.

Z okazji kongresu Eucharystycznego, który odbył się w b. r. w Kaliszu, będzie urządzona w tym mieście od 27 czerwca do 4 lipca powszechna wystawa kościelna. Udział w wystawie zgłosiło bardzo wiele firm, które eksponować będą dzwony, organy, monstrancje, kielichy, ornaty, figury, dewocjonalja i t. d.

Nauka.

Pierwszy w Europie instytut badania zagadnień pedagogicznych.

W roku bieżącym uruchomiony został pierwszy instytut badania zagadnień pedagogicznych w Europie; pierwszym instytutem w Brunświku, w Niemczech. Instytut ten rozpadł się na trzy sekcje: krajów, zagadnień statystyki. W sekcji pierwszej zwraca na siebie uwagę referat poświęcony badanom pedagogicznym nad młodzieżą w Azji Wschodniej, zwłaszcza w Chinach, a kierowany przez pedagogów Chińczyków. W referatach angielskim i francuskim położono nacisk na zbadanie rozwoju pedagogii w kolojach tych krajów, a zwłaszcza poglądów i praktyki pedagogicznej Ghandiego. W referacie Stanów Zjednoczonych praca koncentruje się nad kwestją wyjaśnienia silnego uprzemysłowienia (realizowanego w tak gwałtownym tempie) na systemy pedagogiczne. W sekcji zagadnień chodzi o zbadanie: 1) wpływu czynników natury, jak np. klimatu, położenia geograficznego i t. d. na inteligencję dzieci; 2) organizacji sądownictwa dla młodzieży i domów wychowawczych; 3) niepokojącego wzrostu samobójstw wśród młodzieży szkolnej. Instytut zamierza opracować międzynarodową statystykę tych samobójstw na całym świecie.

Hygiena.

Sezonowa choroba — influencja wiosenna.

Wraz z nagłym nastaniem już nie wiosny, wiosny właściwie w tym roku prawie nie było — ale odrazu mnożyć się zaczynają, zwłaszcza w ostatnich

dniach, wypadki bardzo charakterystycznych nagłych zastożeń. Przejawiają się one w postaci, występującej spontanicznie, nade wszystko u dzieci i młodzieży szkolnej, wysokiej, dochodzącej do 40° C. gorączki, której towarzyszy silny ból głowy, nieprzewyciężona senność, (lekarze stwierdzają wypadki 36-godzinnego nieprzerwanego snu) nadzwyczajna ociężałość i silne osłabienie. Brak natomiast, zwykłych objawów grypowych: kataru, kaszlu, łzawienia kości, słowem oznak, wskazujących na przeziębienie, jako źródło choroby.

Ta wiosenna, tak charakterystyczna influencja którą nazwać możnaby influencją szkolną, mimo, że występuje w sposób napozór groźny, nieledwie maskując początki tyfusu, przebiega, jak dotychczas stwierdzono, bez poważniejszych komplikacji i przeważnie po dwóch, trzech dniach temperatura spada i następuje powrót do zdrowia, pozostaje jedynie przez następnych dni jeszcze dość znaczne osłabienie.

Tak reagują wszelako na wiosenne influence organizmy zdrowe. U jednostek obarczonych chronicznymi schorzeniami, słabszych czy wycieńczonych, nader ujemnie odbić się może i ta, napozór dobrotliwie przebiegająca choroba na tak zwanym punkcie najslabszego oporu, jakim jest dotknięty stałym cierpieniem organ, czy mało odporny, wskutek ogólnych złych warunków, usój. I właśnie dlatego możliwie strzec należy szkolną młodzież przed zapadaniem na tę sezonową chorobę.

Co może być jej przyczyną? Niema oczywiście co do tego absolutnej pewności, że znaczną wszelako dozą prawdopodobieństwa przypuścić można, że bezpośredniej przyczyny szukać należy w nagłym nadejściu już nie ciepła, ale upału i duszności powietrza, do których organizm młodzieży nie zdołał się jeszcze przystosować. Wiadomo, że upał i susza sprzyja powstawaniu chorób zakaźnych wskutek przyspieszonego tempa rozwoju zarodków chorobowych, a także wskutek powstających łatwo o tej porze roku zaburzeń w trawieniu. Prócz tego szerzeniu się chorób zakaźnych na wiosnę i w lecie sprzyja znacznie oży-

wienie ruchu spacerowego, wycieczkowego, pątniczego, ćwiczeniowego, zjazdowego itp. Wycieczkowicze, wędrujący robotnicy, pątnicy odpustowi, ćwicząca na powietrzu młodzież, stają się zupełnie nieświadomie roznośicielami zarodków chorób, przyczyniając się w ten sposób do powstawania wszelkich epidemii.

Faktem jest, stwierdzonym przez wielu lekarzy, że przebywanie w zwartych szeregach, jakkolwiek na otwartem powietrzu, niemniej jest szkodliwe, aniżeli pobyt w przepelnionych i źle przewietrzonych izbach mieszkalnych. Dlatego też system maszerowania zwartymi szeregami woływa jeszcze ujemnie na stan zdrowotny maszerujących.

I tu właśnie szukać należy wytłómaczenia szczególnego objawu, że obecna wiosenna influenza dotyka przeważnie cziałwę, a zwłaszcza starszą młodzież szkolną. Kierownicy szkół winniaby wyciągnąć właściwe z tego konsekwencje w postaci racjonalnego urządzenia wycieczek i ćwiczeń wiosennych na powietrzu, możliwem unikaniu systemu szeregowania młodzieży switemi kolumnami, zezwolenia częstych odpoczynków. Należy zwracać uwagę na ten szczegół, albowiem niepodobna przewidzieć, jak najniebezpieczniejsza napozór zakaźna choroba odbije się na poszczególnych organizmach.

Dr. S. C.

Naród poetów.

Na miano narodu poetów zasługują bez wątpienia Japończycy. Na ogłoszony niedawno konkurs na wiersz, którego tematem miało być zdanie: „Śnieg spadł przed świątyną“, nadesłano zgórą trzydzieści tysięcy utworów. Co jeszcze bardziej charakteryzuje zamiłowanie Japończyków do poezji, to fakt, że konkurs nie przewiduje żadnych nagród — poza odczytaniem najlepszego wiersza rodzinie cesarskiej i wydrukowaniem go w pismach.

ROZMAITOSCI.

— **Cygaro-mastodont.** Pewna firma tytoniowa w Londynie urządziła oryginalną reklamę: w oknie swego sklepu umieszcza cygaro, mające 2 metry 75 cm. długości, a wazące 60 kilo. Tytoni zużyty na zrobienie tego okazałby wystarczający na 12 tysięcy pięknych cygar H. Vanna, normalnych rozmiarów. Twórcą tego niezwyklego okazu jest Francisco Fonseca z Kuby, najslawniejszy z tamtejszych cygarników, który na zeszłorocznej wystawie w Sewilli dostał za swoje arcydzieło złoty medal. Nawet tak niezwykle zręczny rzemieślnik, jak Fonseca zużył przeszło cztery miesiące na wykonanie owego cygara, a wyszukanie odpowiednio wielkich liści na zawinięcie cygara przedstawiało ogromne trudności, tembardziej, że należało ścisłe dobrać kolor. Palacz, wypalający 20 cygar dziennie, zużyłby na sławne cygaro Fencoci coś około 10 miesięcy, o ileby wogóle potrafił zmieścić je w ustach.

(—) **Cenne malowidła w grobie egipskim.** Ekspedycja archeologiczna uniwersytetów egipskich, prowadząca prace wykopaliskowe na terenie starożytnego miasta Hermopolis, odkopła wspaniały grób, ozdobiony malowidłem, przedstawiającem porwanie Prozerpiny. Ekspedycja niemiecka, prowadząca prace w Nubii, odkryła wielki cmentarz. Otwarto około tysiąca grobów, w których znaleziono m. in. precyzyjnie wykonane wazy oraz klejnoty.

(—) **Aresztant nie chce podróżować aeroplanem.** Wydarzyło się — oczywiście w Ameryce. G. Michelson miał być przewieziony z więzienia w De ver Oklahoma. Władze sądowe zadecydowały, aby transport więźnia odbył się aeroplanem, dla szybkości. Ale Michelson odmówił kategorycznie, twierdząc, „ma prawo“ nie powierzać swej osoby aeroplanowi. Ponieważ w kodeksie karnym amerykańskim nie znalaziono odnośnego przepisu o „lataniu“, trzeba było u Michelsona na jego żądanie ułożyć i przewieźć go koleją.

(—) **Miasto na lodzie.** „Izwiestia“ donosi, że odległości ośmiu kilometrów od Nowosibirska, zamarzej rzece Obie, stało się całe miasto drzewianych baraków, połączonych z brzegiem traktem kolejowym. Na lodzie żyje około trzy tysiące ludzi, z których przy budowie mostu, którego długość wynosi 1 kilometr. Zachodzi jednak obawa, czy robotnicy zdołają położyć kesony przed odpływem lodu w przeciwnym bowiem razie niemiłosierny żywioł zmiótłby z powierzchni całą pracę tysięcy ludzi.

(—) **Biały władca murzyński.** Z miejscowości Gold-Coast-Castle, położonej w kolonii angielskiej Złotego Wybrzeża w Afryce Zachodniej, donoszą dzienniki londyńskie o niezwykłym odkryciu. Przeprowadzając pomiary kolonii wśród puszczy dotychczas nieznanej, angielska wyprawa miernicza natknęła się na osadę murzyńską, do której nigdy jeszcze nie zaglądali biali i zdumiona ujrzała w niej rolę tego zbudowanego białego człowieka o wielkiej siłnej brodzie i jasnej czuprynie, który, jak się okazało, już od 25 lat przebywa wśród plemienia murzyńskiego Buru i jest jego królem. Wyjątkowy ten władca murzyński przedstawił się jako marynarz niemiecki Wilhelm Knoop rodem z Wilhelmshaven i opowiedział im ciekawe dzieje swego życia. W 1894 r. żaglowiec niemiecki „Emilie“, na którym Knoop służył w charakterze sternika, rozbił się podczas burzy o skały podwodne w pobliżu Złotego Wybrzeża i zatonał, a z całej załogi żaglowca, złożonej z 17 ludzi, ocalał się jedynie Knoop, dopłynawszy do wybrzeża. Tam wyczerpanego zupełnie znalazła zbierająca na wybrzeżu muszle, młoda murzynka i zajęła się nim gorliwie. Jak się okazało, czarna ratowniczka była córką króla plemienia Buru. Oczekując jej opieki, Knoop nie tylko znalazł goście u dzikiego, wojowniczego plemienia, ale nawet czasem stał się mężem swej ratowniczki a po śmierci jej ojca królem murzyńskim! Anglicy zaproponowali mu, że go zabiorą z sobą i odeślą do ojczyzny, ale biały władca murzyński oświadczył, że dobrze jest wśród czarnych poddanych i że nie myśli powracać do Niemiec.

Lamigłówka.

Pół litery — sprzęt do mowy.

Rozwiązanie z nr. 21.

Kajak.

Nagrody otrzymali E. Waśko z Leszna i Edward Dulski z Gostynia.

WESOLY KĄCIK.

Na prowincji.

Prezes Izby Skarbowej do burmistrza miasta — Chciałbym żyć w zgodzie z tutejszymi mieszkańcami. Możeby mi pan burmistrz poradził jak wziąć do tego?

Burmistrz: — Tak, jak to uczynił pański przednik, panie prezesie.

— Naprzykład?

— Kazał się przenieść do innego miasta.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

GŁOSU LESZCZYŃSKIEGO I GŁOSU POLSKIEGO

NIEDZIELA, 31 MAJA 1931 r.



UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA POMNIKA POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW W PONIEC



Fragment pochodu na cmentarz.



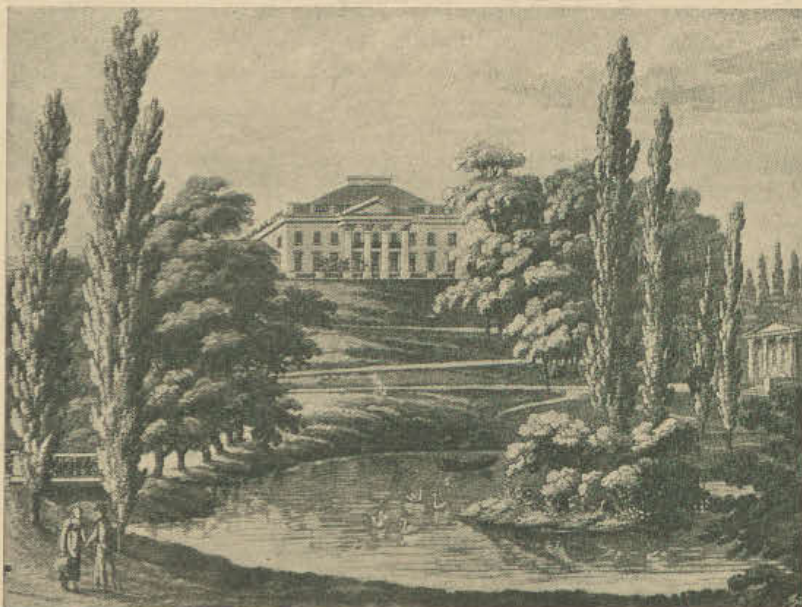
Pomnik ufundowany z ofiar społeczeństwa.



Znakomity fizyk holenderski L. H. Keesom został przyjęty przez P. Prezydenta wraz z prof. M. Wolfkhem.



Poświęcenie pomnika poległych pod Stoczkiem.



Ciekawe zdjęcie alegoryczne przedstawiające glob ziemski po władze nad którym sięgają ręce zaborcze.

Pejzaż francuski na gobelinie z 18-go wieku.



Na zakończenie kursu oświaty pozaszkolnej w Nowem-Mieście n/W. młodzież odegrała dramat w 3 aktach p. t. „Bohaterka chrześcijańska”.



Słoneczna pogoda wywabiła w Zielone Świątki mnóstwo mieszkańców miast na podmiejskie plaże; naturalnie najbardziej cieszą się słońcem dzieci.





Widok na cmentarz.



Fredry wystawionej z dużym pietyzmem w teatrze
planie Stefan Jaracz i Chmielewski. Stylizowane
i kształtujemy utalentowanego Iro Gallia.



lat kilkanaście na szlakach powietrznych będzie
była teraz na ulicach ludnego miasta.

stała cudowna wiosna — czas wycie-
czek i wyjazdów na wieś.

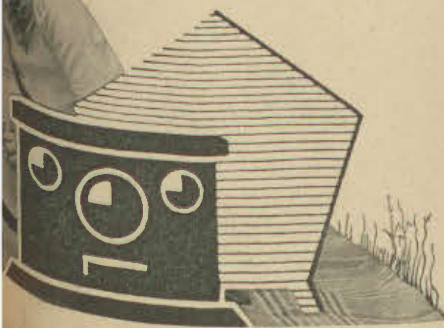
zapamiętnicie zabrać ze sobą radjoodbiornika

Marconiego

Wam najbardziej uprzejmym pobyt wśród
czarów natury.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

WARSZAWA, NARBUTTA 29.



100



Bieg okrężny w
Rawiczu.



Zwycięzca biegu
okrężnego Antoni
B., przy mecie.



Fragment z życia na tyłach wojsk polskich w 1920 roku.



Edison, znakomity wynalazca, pomimo podeszłego
wieku ciągle pracuje nad rozwojem radjotelefonii
i telegrafii.



Amerykanki entuzjastycznie rzuciły się teraz do
hodowli kur. Jest to teraz modne, by móc się prze-
chwalać kokoszką, niosącą „największe” jajka.



Każda rewja teatralna jest uprzednio drobiazgowo
opracowywana przez specjalistów, a następnie do-
piero zaczynają nad nią pracować wykonawcy-ar-
tyści. Na zdjęciu „sztab generalny” teatru „Mor-
skie Oko”.



Nad polskim morzem.



Kolonje letnie dla młodzieży robotniczej już rozpoczęły swą działalność.



Gry sportowe na półkolonji L. O. P.



Zwycięzcy kolarze „Legji”.



Atak fotografistów na pełną świnkę, która z powagą i dostojenstwem przybiera najprzyjemniejszy wyraz „twarzy”.

Czyste surowce
czyste mydło
idealnie
czysta bielizna




MYDŁO JELEŃ SCHICHT



Nowoczesne kostjomy i płaszcze na plażę odznaczają się nadzwyczajną barwnością.

**Modele firmy „Bracia Jabłkowscy”
Warszawa.**



Kobielka - Cejzikowa w rzucie oszczepem